Cena 5 zł.
WYDANIE A
CZYTELNIK
ROK IV NR 129 (838)
SŁOWO POLSKIE
CZWARTEK 12 MAJA 1949 ROKU
WROCŁAW — JELENIA GÓRA — WAŁBRZYCH — LEGNICA — OPOLE — GORZÓW

Dziś w numerze sześciostronicowym:
Wojciech Żukrowski
List z Paryża
* * *
„Słowo Młodych"

W świetle dnia

Week-end m.n. Bevina

Ostatni week - end spędził minister Bevin w Berlinie. Trzeba przyznać, że był to wy jątkowo pracowity week - end. Pan minister znalazł czas dla kilku narad, jednej konferencji prasowej i szeregu inspekcji oddziałów okupacyjnej armii brytyjskiej. Powiedział, że Niemcy odgrywać będą „wielką rolę w Europie", pochwalił „dzielną postawę berlińczyków", zapewnił angielskich żołnierzy, że „będzie o nich myślał na zbliżającej się Konferencji Czterech w Paryżu".

Wszystkie te czynności i oświadczenia angielskiego ministra spraw zagranicznych nie wiele nas ostatecznie obchodzą. Czy pan Bevin woli podczas week - endu łowić ryby w czystych wodach Tamizy, czy też czynić to samo wśród zachodnio - niemieckich „przywódców" politycznych — jego to sprawa. Ale w czasie swego pobytu w b. stolicy Niemiec, p. Bevin pozwolił sobie na dość niewczesny wypad pod adresem... naszych granic zachodnich. Oświadczył mianowicie, że granice te „powinny być zbadane przez specjalną komisję".

Nie ustalmy tego faktu jako „rewelacyjnego doniesienia". Minister Bevin nie dość łatwo, że premier Attlee pobędzie w imieniu Zjednoczonego Królestwa swój podpis na poczdamskim dokumencie. Jeszcze w październiku 1946 r. powiedział: „Zgodziliśmy się na znaczne zmiany granic Polski tylko z największym ociąganiem się, na żądanie naszego radzieckiego sojusznika". Ale czy pan Bevin zaaprobował na sze granice zachodnie z łatwością, czy po długim namyśle, i „z ociąganiem się" — nie obchodzi nas zgoła; fakt że je zaaprobował.

Najlepszą odpowiedzią na całą kazuistykę w sprawie naszych granic było oświadczenie Generalissimusa Stalina, który po osławionej mowie fulton skiej Churchilla (marzec 1946) powiedział: „Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, że uważa żądania Polski za słuszne i sprawiedliwe. Jest rzeczą prawdopodobną, że Churchill nie jest zadowolony z tej decyzji. Ale dlaczego p. Churchill, nie szczędząc słów krytyki przeciwko stanowisku radzieckiemu w tej sprawie, ukrywa przed swymi czytelnikami fakt, że postanowienie zostało powzięte na konferencji berlińskiej (poczdamskiej) jednomyślnie i że za tym postanowieniem głosowali nie tylko Rosjanie, ale także Anglicy i Amerykanie."

Pytanie postawione zostało pod adresem Churchilla — zaciekłego konserwatysty, ale równie celnie uderza ono w „socjalistycznego" ministra, Ernesta Bevina. Jeżeli zaś p. Bevin próbuje zapomnieć, że reprezentuje rząd, którego szef sygnował układ poczdamski — to pozwalamy mu o nich mniejszym. przypomnieć.

(Szym.)

TŁUMY PUBLICZNOŚCI PRZYGLĄDAJĄ SIĘ PRZEJEŻDŻAJĄCYM ZAWODNIKOM BIEGU PRAGA — WARSZAWA

20 BRYGADA ORGANIZACJI „SŁUŻBA POLSCE" ROZPOCZĘŁA BUDOWĘ WAŁU OCHRONNEGO NA WARCIE

Będziemy podróżować prędzej i wygodniej

195 nowych pociągów

na liniach Polskich Kolei Państwowych

WARSZAWA. — Z dniem 15 maja wchodzi w życie letni rozkład jazdy na PKP i na linjach autobusowych P K S. W związku z tym odbyła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja prasowa, na której naczelnik ruchu pasażerskiego poinformował zebranych o zmianach ruchu pociągów.

Jedną z najważniejszych zmian w komunikacji jest znaczne skrócenie czasu podróży pociągami pasażerskimi. I tak np. skrócenie czasu jazdy na trasie Warszawa — Jelenia Góra wynosi: 2 godz. 12 min.

Wprowadzono również tzw. pociągi przyspieszone, z których pasażer może korzystać za normalnym biletem — bez dopłat obowiązujących w pociągach pośpiesznych. M. in. dotychczasowy pociąg osobowy na trasie Warszawa—Wrocław — Lubsko zmieniono na pociąg przyśpieszony.

W okresie od 23 czerwca do 29 sierpnia przewidziane jest uruchomienie pociągów specjalnych do miejsc kąpielskowych, m. inn. z Warszawy do Ustki, na Hel itd.

W nowym rozkładzie jazdy uwzględniono przede wszystkim potrzeby świata pracy i wczasowiczów. W pociągach kursujących z ważniejszych ośrodków w kraju do uzdrowisk, będą wydzielone wagony, oznaczone tablicami z napisem: „dla wczasowiczów ze skierowaniem WSP".

Poważny postęp obserwujemy również na odcinku połączeń międzynarodowych.

W roku bieżącym zostanie znacznie powiększona ilość kursujących pociągów. Podczas gdy w ub. roku kursowało na dobę 3.762 pociągi pasażerskie — w r. b. kursować będzie 3.957 pociągów, czyli o 195 pociągów więcej.

Zmiany w rozkładzie jazdy wskazują na duże postępy na odcinku usprawnienia transportu. Cyfra przewiezionych pasażerów w r. ub. jest o 161 milionów wyższa od cyfry przedwojennej. W roku 1938 PKP przewiozły około 226 milionów pasażerów, w roku 1948 — 388 milionów. Planowany przewóz pasażerów w r. b. wynosi 390 milionów.

Komunikacja kolejowa została wznowiona

Zniesiono ograniczenia w ruchu

między Berlinem a zachodnimi strefami

BERLIN. Dziś w nocy o godzinie 0.01 zostały zniesione ograniczenia komunikacyjne między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec. Poraz pierwszy od dnia 1 marca 1948 r. na trasie Berlin — Helmstaedt ruszyły pociągi. Uruchomiono również komunikację samochodową i żeglugę śródlądową między wschodnią a zachodnimi strefami Niemiec.

Dowódca radzieckiej strefy Niemiec, gen. Czujkow oraz trzej dowódcy zachodnich sektorów Berlina, wydali rozkazy, dotyczące zniesienia ograniczeń komunikacyjnych, istniejących od 1 marca 1948 r.

Rozkaz dowódcy radzieckiej strefy Niemiec stwierdza m. in.: W drodze realizacji dyrektyw rządu ZSRR w sprawie zniesienia ograniczeń w dziedzinie łączności, komunikacji i handlu między Berlinem a strefami za chodnimi oraz między wschodnią a zachodnimi strefami Niemiec, rozkazuje: 1) Przywrócić istniejący przed 1 marca 1948 r. tryb w dziedzinie łączności, komunikacji i handlu między wschodnią a zachodnimi strefami Niemiec. 2) Dla zaopatrzenia ludności zachodnich sektorów Berlina przywrócić ruch na linii kolejowej Berlin — Helmstaedt z przepustem 16 pociągów dziennie. 3) Wznowić ruch transportu samochodowego na trasie Berlin — Helmstaedt. 4) Przywrócić istniejący do 1 marca 1949 r. tryb wymiany towarowej między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec.

Pierwszym pociągiem, który ma przyjechać do Berlina z zachodu, będzie brytyjski pociąg wojskowy.

Górnicy na barykadach

3000 strajkujących walczy z policją

TORONTO. — 3.000 strajkujących górników w mieście Asbestos, w prowincji Quebec, walczyło na barykadach z policją, która starała się zmusić górników do przerwania strajku. W czasie walk rannych zostało wielu policjantów i górników.

Rząd Centralny wysłał na pomoc oddziały policyjne, wyposażone w karabiny maszynowe.

Policja wysłała katolickiego księdza, który namówił robotników, aby przyszli do jednego z kościołów w Asbestos dla omówienia sprawy strajku. Robotnicy wydelegowali 50 swoich przedstawicieli do kościoła St. Aime, zostali oni jednak wyrzuceni przez policję. Wielu robotników zostało rannych.

Prowokacja w kościele St. Aime, zakończyła się załadowaniem 50 delegatów robotniczych do samochodów i osadzeniem ich w więzieniu.

Policja obeszła domy wszystkich strajkujących, terroryzując ich żony i dzieci, aresztując członków rodzin strajkujących.

Przed konferencją Wielkiej Czwórki

NOWY JORK (PAP). — Odbyło się tu spotkanie sekretarza Stanu Achesona z przywódcami republikanów i demokratów w Senacie Vandenbergiem i Connallym. W czasie spotkania omawiane były sprawy, związane ze zbliżającą się konferencją ministrów spr. zagr. wielkich mocarstw.

Naukowcy Polski, ZSRR i Czechosłowacji

wypowiedzieli wojnę

stonce ziem niaczanej

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 maja br. zakończona została w Warszawie 6-dniowa, międzynarodowa konferencja w sprawie ochrony i zwalczania chorób i szkodników roślin. W konferencji brali udział przedstawiciele nauki polskiej, radzieckiej i czechosłowackiej.

Omawiano zagadnienia walki ze szkodnikami drzew owocowych i chorobami ziemniaków. Główną jednak przedmiotem obrad była walka ze stonką ziemniaczaną.

W toku konferencji zatwierdzono plan zwalczania stonki ziemniaczanej na rok 1949.

Według tego planu w roku bieżącym prowadzić się będzie z większym niż dotychczas na silenieni wyniszczenia ognisk stonki na terenie Polski i Czechosłowacji oraz radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, a na terenie ZSRR, gdzie ognisk stonki dotychczas nie było, prowadzona będzie akcja profilaktyczna.

List otwarty jugosłowiańskich oficerów

Titowcy zaprzedają ojczyznę

imperialistom anglo-amerykańskim

BUKARESZT (PAP). — Dziennik „Scantea" opublikował list otwarty trzech oficerów jugosłowiańskich sił lotniczych — majora Supka, płk. Oporevici, oraz por. wojsk desantowych Obradwicl, którzy zbiegli z Jugosławii do Rumunii.

Stwierdzając na wstępie, że klika Tito sprowadziła kraj i partię na drogę zdrady, autorzy listu podkreślają, że nie ma w Jugosławii uczciwego człowieka, który by wierzył oświadczeniom titowców, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej stoją na przeszkodzie w budowie socjalizmu w Jugosławii. O tym jak wygląda „budowa socjalizmu" w Jugosławii — piszą oficerowie jugosłowiańscy — świadczą najlepiej przepełnione obozy koncencjaliści" w przemyśle jugosłowiańskim, przy czym wypłacane im uposażenie jest 5-krotnie wyższe od uposażenia inżynierów jugosłowiańskich.

tracyjne, rozsiane po całym kraju. W Jugosławii panuje terror.

Najlepszych synów Jugosławii wyklucza się z partii i osadza w więzieniach. Partia stała się schronem dla obcych klasowo elementów. Stopa życiowa mas pracujących Jugosławii ulega stałemu spadkowi.

Titowcy przekształcili Jugosławię w przybudówkę imperializmu anglo - amerykańskiego. W Belgradzie roi się od agentów wywiadu anglosaskiego, którzy zatrudnieni są jako „specjaliści" (doradcy).

Min. Acheson jedzie do Paryża

WASZYNGTON (PAP). Departament stanu podał do wiadomości, że w składzie delegacji amerykańskiej na konferencję ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w Paryżu wchodzą: min. Acheson (przewodniczący), dr. Jessup i Robert Murphy (członkowie) oraz John Foster Dulles i Charles Bohlen (doradcy).

Bonn — stolicą

państwa zachodnio-niemieckiego

BERLIN (PAP) T. zw. rada parlamentarna na wtorkowym posiedzeniu zatwierdziła Bonn, jako stolicę kadłubowego państwa zachodnio-niemieckiego. Wniosek, przewidujący Frankfurt na siedzibę „rządu" zachodnio-niemieckiego nie uzyskał większości głosów.

Rada uchwaliła ponadto ordynację wyborczą, ustalającą zasady wyboru parlamentu federalnego i prezydenta Niemiec Zachodnich.

Katastrofa lotnicza

BERLIN (PAP). — W odległości 25 klm. na południe od Schwerina wydarzyła się katastrofa amerykańskiego samolotu, obsługującego most powietrzny. Czterosobowa załoga odniosła ciężkie obrażenia.

Na horizoncie

Azjatycka wiosna ludów

Fala szybko po sobie następujących, wielkich wydarzeń na terenie Chin sprawia, iż nieraz przechodzimy po prostu nad nimi do porządku dziennego, uważając je za rzecz całkiem naturalną.

W uświadomieniu prawdziwego sensu i wagi rozwoju sytuacji w Chinach pomaga nam sama prasa anglosaska.

Publicysta amerykański, W. H. Chamberlin stwierdza na łamach „Wall Street Journal", że zwycięstwa, odnoszone przez chińskie wojska ludowe — są „największym dyplomatycznym fiaskiem w dziejach USA". W konsekwencji publicysta ów wypowiada się przeciwko dalszemu popieraniu Kuomintangu przez dostarczanie mu broni i pieniędzy, albowiem „dostawy te nie mogą uratować już sytuacji".

Znany dziennikarz, Stuart Alsop, w korespondencji z Tokio, zamieszczonej w „New York Herald Tribune", podkreśla znaczenie wydarzeń w Chinach dla całego problemu azjatyckiego i wysuwa wniosek o zagrożeniu przyszłości Japonii, „o ile nie stanie się ona na stałe kolonią USA".

„New Jork Daily Worker" w artykule Josepha Starobina obawia się reperkusji wypadków chińskich wśród innych narodów Azji. Dziennikarz ten powołuje się na artykuł postępowego publicysty chińskiego Sza-Ping do wojny w Indonezji, przytaczając jedno z jego zdań, iż „klęska burżuazyjnej republiki indonezyjskiej oraz wspaniałe zwycięstwa ludowej demokratycznej rewolucji chińskiej wskazują na dwie różne drogi dla wszystkich ludów Azji. Pierwsza jest droga — wojny i kapitulacji wobec imperializmu, drugą — zdecydowanej, bezwzględnej walki."

Prasę angielską ogarnęło nie opisane zdenerwowanie. Brytyjski „Manchester Guardian" na wołuje do zmiany polityki wobec wyzwoleńczych ruchów na Malajach, w Indonezji i Indochinach, atakując Francję i Holandię za „stosowanie w ich azjatyckich koloniach polityki terroru, rujnującej interesy zachodu w Azji, albowiem „zwycięstwo Chin ludowych przyspieszą rozwój rewolucyjnych ruchów w Azji."

Obawa przed rosnącą potęgą Chin wyzwolonych wyraża się coraz częściej w wypowiedziach brytyjskich mężów stanu. Rzecznik rządu brytyjskiego, Izbie Gmin na temat chińskie rzecznik rządu oświadczył, iż Wielka Brytania „nie ma zamiaru mieszać się w chińską wojnę domową." Podobne oświadczenie złożył również brytyjski minister obrony, Alexander, stwierdzając, że „naród chiński powinien sam zdecydować o swych losach. Chociaż komuniści nie odpowiadają naszemu poglądowi... nie usprawiedliwia to jakiegokolwiek mieszania się z naszej strony do spraw wewnętrznych Chin."

Najgłębszą jednak wymowę zawiera artykuł Arthura Bailesa w „Daily Mail", podkreślający znaczenie ruchów rewolucyjnych.

„Na przykład; jeżeli partyzanci na Malajach powodują swą akcją zmniejszenie produkcji kauczuku i cyny, to oznacza to również zmniejszenie naszego handlu ze Stanami Zjednoczonymi, a więc — kurczenie się ilości napływających do nas dolarów. Podobny skutek dla Francji wywiera ruch wyzwoleńczy w Indochinach" — powiada angielski publicysta konkludując swe wywody zdaniem, iż „walki o Malaje są również walką o Manchester".

Wynika z tego, że walki wyzwoleńcze w Azji pod przodownictwem Chin ludowych — to wojna nie tylko o Manchester, ale o cały przemysł kapitalistu imperialistycznego w ogólności.

Razy, jakie zadają anglosascy produkcji surowców walczące masy kolorowego proletariatu Azji — to również cios w anglosaską machinę wojenną.

Jan Lachowicz

EDMUND OSMAŃCZYK

Partie strefy radzieckiej

Od własnego korespondenta API

Berlin, w maju.

W Niemczech wschodnich w r. 1945 powstały na nowo cztery partie polityczne, wywodzą ce swój rodowód z czasów Republiki Weimarskiej: komunistyczna partia Niemiec (KPD), socjaldemokratyczna partia Niemiec (SPD), chrześcijańsko-demokratyczna unia (CDU) i liberalno - demokratyczna partia (LPD). Partie te w lipcu 1945 r. stworzyły blok antyfaszystowski.

W r. 1946 KPD i SPD połączyły się i utworzyły Socjalistyczną Partię Jedności.

Współpraca między trzema partiami strefy wschodniej jest koniecznością, siłę dywersja polityczna „zachodu" starała się o rozbicie bloku partii antyfaszystowskich w strefie radzieckiej, aby wywołać tam chaos polityczny, a tym samym spara lizować odbudowę gospodarczą. Wiosną r. 1948, kiedy podróżowaliśmy po Niemczech wschodnich, dywersja ta była widoczna. Wszystkie trzy partie prze chodziły wewnętrzny kryzys, szczególniek każda innego rodzaju.

Najgłębszy kryzys zaznaczył się wówczas w CDU. Przywódca tej partii Jakob Kaiser przeszedł do otwartej opozycji, odmawiając wzięcia udziału w kongresie ludowym, którego celem było zamanifestowanie woli jedności Niemiec przez wszystkie ugrupowania niemieckie. Cel ten sprzeczny był z amerykańską ideą podziału Niemiec popieraną przez CDU Niemiec zachodnich. Jakob Kaiser zręcznie przy tym łączył sprawę „przejściowego" podziału Niemiec z perspektywą odebrania z pomocą amerykańską naszych Ziem Odzyskanych. Opozycja Kaisera wspierana była w masie przez czynniki kościelne zarówno ewangelickie, jak i katolickie. Mimo to Kaiser poniósł klęskę. CDU strefy radzieckiej ostatecznie opowiedziało się za jednością Niemiec i dalszą współpracą z SED. Miejsce Kaisera zajął stary parlamentarzysta, Otto Nuschke.

Kryzys w LDP spowodowany został nagłym zgonem Wilhelma Kuelza, założyciela i przywódcy liberałów strefy radziec kiej, który był mistrzem w zawieraniu rozsądnych kompromisów i umiał bronić samodzielności partii również przeciw wpływom partii liberalnej Niemiec zachodnich. Walka o przewodnictwo w partii pod koniec zu była podobnie jak w CDU — walką między skrzydłem orientującym się na „zachód" a skrzydłem zwolenników ściślejszej współpracy ze „wschodem". Ostatecznie w styczniu b.r. zwyciężyli zwolennicy walki o jedność Niemiec.

Przewodniczącym partii został prof. Kastner, kontynuator linii Wilhelma Kuelza.

Przemiany w SED, które zaszły w krytycznym dla partii strefy radzieckiej roku 1948, były innego rodzaju. Grzechem pierworodnym SED — zresztą w ówczesnych warunkach nie do uniknięcia—było zjednoczenie dwóch ideowo dalekich sobie partii KPD i SPD na bazie jedności formalnej, nie ideologicznej. Struktura SED wyglądała następująco: od zarządu głównego aż do najmniejszej komórki partyjnej po dwóch przewodniczących 1 z KPD i 1 z SPD. W praktyce więc przez całą SED szła wyraźna linia podziału na KPD-owców i SPD-owców. Pomijając już dywersję biura wschodniego SPD, Schumachera, które z Hannoveru starało się dotrzeć do dawnych SPD-owców w SED i nadal wpływać na podstawę polityczną tych ludzi, brak wspólnej platformy ideologicznej dla wszystkich członków SED osłabiał wewnętrznie partie i uniemożliwiał jej zajmowanie jasno określonych stanowisk, jakich wymagał krytyczny rok 1948. Większość do SED była z dwóch stron: ze strony „zachodniej" nie ufano SED, jako partii „opanowanej przez elementy komunistyczne", ze strony „wschodniej" zarzucano SED, że „toleruje elementy nacjonalistyczne, rewizjonistyczne, antywschodnie". Przełom który nastąpił w SED w połowie roku 1948, wyraził się najradykalniej w przyjęciu marksizmu - leninizmu, jako jedynej podstawy ideologicznej partii, w bezkompromisowej walce z nacjonalizmem i rewizjonizmem oraz w uznaniu Puchowej konferencji warszawskiej. Uznanie granicy Odra — Nysa, jako granicy pokoju, było już tylko celem tylko zamaniifestowanej woli jedności Niemiec przez wszystkie ugrupowania niemieckie. Cel ten sprzeczny był z amerykańską ideą podziału Niemiec popieraną przez CDU Niemiec zachodnich. Jakob Kaiser zręcznie przy tym łączył sprawę „przejściowego" podziału Niemiec z perspektywą odebrania z pomocą amerykańską naszych Ziem Odzyskanych. Opozycja Kaisera wspierana była w masie przez czynniki kościelne zarówno ewangelickie, jak i katolickie. Mimo to Kaiser poniósł klęskę. CDU strefy radzieckiej ostatecznie opowiedziało się za jednością Niemiec i dalszą współpracą z SED. Miejsce Kaisera zajął stary parlamentarzysta, Otto Nuschke.

Kryzys w LDP spowodowany został nagłym zgonem Wilhelma Kuelza, założyciela i przywódcy liberałów strefy radziec kiej, który był mistrzem w zawieraniu rozsądnych kompromisów i umiał bronić samodzielności partii również przeciw wpływom partii liberalnej Niemiec zachodnich. Walka o przewodnictwo w partii pod koniec zu była podobnie jak w CDU — walką między skrzydłem orientującym się na „zachód" a skrzydłem zwolenników ściślejszej współpracy ze „wschodem". Ostatecznie w styczniu b.r. zwyciężyli zwolennicy walki o jedność Niemiec.

Przewodniczącym partii został prof. Kastner, kontynuator linii Wilhelma Kuelza.

Przemiany w SED, które zaszły w krytycznym dla partii strefy radzieckiej roku 1948, były innego rodzaju. Grzechem pierworodnym SED — zresztą w ówczesnych warunkach nie do uniknięcia—było zjednoczenie dwóch ideowo dalekich sobie partii KPD i SPD na bazie jedności formalnej, nie ideologicznej. Struktura SED wyglądała następująco: od za-

Sukces komunistów Sardynii

RZYM (PAP.). — Dnia 8 b.m. odbyły się w Sardynii wybory do parlamentu regionalnego, które przyniosły sukces Komunistycznej Partii Włoch.

Wyniki wyborów dowodzą, że Chrześcijańska Demokracja, która 18 kwietnia 1948 r. zdobyła 309.447 głosów, osiągnęła obecnie zaledwie 193.553 głosy t.j. utraciła blisko 116 tys. głosów. Lewica zdobyła łącznie 187 219 głosów t.j. o 59.085 głosów więcej niż w wyborach kwietniowych ub. roku, kiedy front demokratyczno - ludowy uzyskał 122.344 głosy.

WŁADYSŁAWOWO. *Popleiarka Państwowego Przedsiębiorstwa Rybołóstwa Morskiego i Podwodnych „Meduza" wykonuje na wejściu do portu wkodyśtwowskiego pracę przy popletarce.*

Druga popletarka wspomnianego przedsiębiorstwa pracuje nad popletarnią rady portu władysławowskiego

Partia Pod protektoratem Prezydenta RP

obradował Komitet Uczczenia 150-tej rocznicy urodzin Puszkina

WARSZAWA (PAP.). — W sali recepcyjnej Sejmu Ustawodawczego odbyło się pod przewodnictwem Marszałka W. Kowalskiego inauguracyjne posiedzenie Komitetu Uczczenia 150-tej rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina.

Komitet pozostaje pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta.

Na uroczyste posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa: Barcikowski, Kołodziejski i Niećko, członkowie Rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzycki m i Marszałkiem Polski Zyzmierskim, ambasador ZSRR w Warszawie — Lebiediew przedstawiciele partii politycznych, przodownicy pracy, reprezentanci świata naukowego, literackiego i artystycznego.

„Uroczystość Puszkinowskie w Polsce — powiedział wiceminister Sokorski — będą ściśle rzynchronizowane z uroczystościami ku czci Mickiewicza, Słowackiego i Chopina.

Ci czterej genialni artyści pierwszej połowy XIX wieku, których dzieła stały się prawdziwą własnością naszych ludów dopiero w latach epoki socjalizmu, są dzisiaj nie tylko symbolem naszego braterstwa, lecz i naszej drogi w przyszłość".

Wicemin. Sokorski omówił stronę organizacyjną i program uroczystości Roku Puszkinowskiego, które zainaugurowane zostaną w styczniu przyszłego, niem będą kontynuowane, poczynając od 6-go czerwca b.r. — jako 150 rocznica urodzin Puszkina — do dnia 29 stycznia 1950 r. (t.j. do 112 rocznicy śmierci).

Organizacja Roku Puszkinowskiego zajmuje się Ministerstwo Kultury i Sztuki, Komitet Słowiański w Polsce oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na czele Komitetu Honorowego stanął marszałek Sejmu W. Kowalski. Przewodnictwo Komitetu Wykonawczego objął minister H. Świątkowski.

MOSKWA. — Dzienniki radzieckie zamieszczają obszerne sprawozdania z uroczystej akademii, poświęconej 150 rocznicy urodzin wielkiego poety rosyjskiego Puszkina, która odbyła się w Warszawie.

Jednocześnie prasa donosi o utworzeniu Komitetu Jubileuszowego pod protektoratem Prezydenta Bieruta, podałając nazwiska najwybitniejszych działaczy państwowych, społecznych i kulturalnych, którzy weszli w jego skład.

Władze polskie ułatwiają

powrót do kraju obywatelom radzieckim

WARSZAWA (PAP.). — Na terytorium Polski mieszka pewna liczba obywateli radzieckich, którzy byli wywiezieni do Niemiec podczas wojny. Wielu z nich zwraca się do redakcji gazet z prośbą o informacje w sprawie powrotu do ZSRR.

PAP wyjaśnia, iż obywatele radzieccy mogą zwracać się o informacje dotyczące powrotu do kraju:

1) Do Oddziału Repatriacji Obywateli Radzieckich, Legnica, ul. Orzeszkowej 17.

2) Do przedstawicieli Oddziału Repatriacji Obywateli Radzieckich w miastach:

a) Warszawa, Praga, Park Pa derewskiego;

b) Wrocław, ul. Sienkiewicza nr 79;

c) Gdańsk, ul. Okopowa 1-b;

d) Szczecin, ul. Wojska Polskiego 96.

3) Do Konsulatów radzieckich:

a) Warszawa, ul. I Armii Wojska Polskiego 2/4;

b) Kraków, ul. Szopena 1;

c) Gdańsk — Wrzeszcz, ulica Batorego 15;

d) Szczecin, ul. Piotra Skargi nr 14.

4) Bezpośrednio na punkt zbioru obywateli radzieckich w Osłowie, wraz z obywatelami

5) Do miejscowych organów administracji polskiej, które będą okazywać pomoc obywatelom radzieckim w przetransportowaniu ich na punkt zbioru i zaopatrzenie ich w bezpłatne dokumenty jazdy.

Pod powyższe adresy można zwracać się osobiście lub na piśmie.

Przetransportowanie z punktu zbornego w Osłowie do miejsca zamieszkania w SZPR przeprowadzone będzie według ustalonego porządku na koszt państwowy.

Jako poddani angielscy mają być traktowani Irlandczycy

na terytorium brytyjskim

LONDYN (PAP). — Decyzja rządu brytyjskiego, że Irlandczycy, przebywający na terytorium brytyjskim, będą traktowani jako poddani angielscy wywołała ogromne oburzenie w Irlandii. Premier Irlandii Costello — premier Irlandii, złożył protest w Londynie, podkreślając, że rząd nowej republiki domaga się, aby Irlandczycy na terenie W. Brytanii byli traktowani jako cudzoziemcy, o ile będą optować na rzecz republiki Eire. W tej sytuacji nastąpiło napięcie stosunków między Londynem a Dublinem. Na pięcie wzrosło jeszcze wskutek oficjalnego wystąpienia rządu, domagającego się przyłączenia północnej Irlandii do republiki Eire.

Dom Studentów

Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

KRAKÓW (PAP). W Krakowie odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę bloku Śląskiego Domu Studentów Akademii Górniczo-Hutniczej. Blok ten powstaje z ofiarności śląsko-dąbrowskiego świata pracy.

Do liczne zgromadzonej młodzieży przemówił rektor Akademii Górniczej — W. Goetel, dając na wstępie ogólny zarys rozwoju Akademii Górniczo-Hutniczej.

Zanim 26 katedr istniejących przed wojną, Akademia posiada dziś 46 katedr. Mury Akademii wypełnia dziś 1.800 studentów (przed wojną 500 studentów).

Rektor Goetel podkreślił związek, łączący uczelnię z główną siedzibą górnictwa i hutnictwa — ze Śląskiem. Na 1.800 studentów A. G. W. Krakowie — 1.024 pochodzi z woj. śląsko-dąbrowskiego.

Koła ZMP pomogą

zdobyć kwalifikacje zawodowe

WARSZAWA (PAP). Rola i zadania kół ZMP w ośrodkach szkolenia zawodowego Min. Budownictwa były tematem obrad krajowej konferencji, która zgromadziła około 100 młodych przodowników szkolenia zawodowego.

O zadaniach ZMP-owców w Ośrodkach Szkolenia Zawodowego mówił kier. wydziału młodzieżowego ZG ZMP — ob. Lubelczyk. Powiedział on, że nowy ustrój polityczny i gospodarczy umożliwił najszerszym rzeszom młodzieży polskiej zdobycie awansu społecznego i kwalifikacji zawodowych. Szkolenie młodych kadr decydować będzie w najbliższej przyszłości o rozwoju budownictwa w Polsce.

Koła ZMP powinny pomóc w wychowaniu i kształceniu młodzieży, pomagać im w zdobyciu kwalifikacji. Dużą uwagę należy zwrócić na przodownictwo w nauce, które przyczyni się do przodownictwa w pracy.

Czyn Przedkongresowy dolnośląskiego świata pracy

PAŃSTW. FABR. PORCELANY „KRZYSZTOF" W WAŁBRZYCHU

Załoga zobowiązała się: wykonać plan roczny do 1 listopada r.b., plan miesięczny na maj w ilości 50 ton porcelany- do 20 maja oraz do końca miesiąca — 12 ton porcelany- ponad plan. Pracownicy zobowiązali się ponadto zorganizować współzawodnictwo oddziałowe i do 20 czerwca zniwelować 550 wozów ziemi.

FABRYKA KAPELUSZY W ZŁOTORYI

Załoga zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 28 listopada r.b. oraz podnieść sumę oszczędności z 2.730.000 zł do 14.831.000 zł.

PAŃSTW. HUTA SZKŁA W WAŁBRZYCHU

Pracownicy postanowili: przedłużyć żywotność wanny hutniczej do 1 czerwca r.b., przez co uzyska się dodatkowo 20 tys. mtrów szkła zbrojonego i 30 tys. m. szkła lanego, wyremontować młocarnię dla obrad na maszynowego w Mierowie, uruchomić trzeci aparat szlifierski, co umożliwi zwiększenie produkcji, podnieść produkcję w maju i czerwcu o 50 proc, wykonać basen dla przedszkola, oddać do użytku świetlicę dla dzieci.

„KAŁKOMANIA" W WAŁBRZYCHU

Postanowiono wykonać i przekroczyć plan oszczędnościowy na rok 1949 w sumie 8.324.000 zł., wykonać w ciągu dwóch miesięcy półroczny plan produkcji zeszytów nutowych, operatywny plan produkcyjny za drugi kwartał wykonać w kalce ceramicznej i chomodrukach w 120 proc.

HUTA „KAROL" W WAŁBRZYCHU

Załoga zobowiązała się wykonać 5-miesięczny plan produkcyjny do 22 maja b.r., a do końca maja wyprodukować ponad plan towary wartości 250 tys. zł. według cen z 1937 roku.

PAŃSTW. WYTWÓRNIA SZTUCZNEGO WŁÓKNA W JEL. GÓRZE

Niezależnie od zobowiązań pierwszomajowych, postanowiono procent produkcję przędzy poniższonej i I i II-go gatunku. Pracownicy warsztatu mechanicznego zobowiązali się do Kongresu oddać do użytku jedną jadalnię dla ośrodka maszynowego w Starej Kamienicy.

ZJEZDN. PRZEM. MASZYN WŁÓKIENNICZYCH WYTWÓRNIA CZĘŚCI ZAMIENNYCH W JELENIEJ GÓRZE

W ramach zobowiązań indywidualnych ob. Edmund Środka postanowił wykonać trzecią tokarnię, ob. Stanisław Sporek — zwiększyć produkcję o 2 proc. Helena Jakubowicz — zaoszczędzić w materiałach na opakowanie 5 tys. zł.

FABR. PRZEM. DRZEWN. Nr 8 W BYSTRZYCY KŁODZKIEJ

Postanowiono podwyższyć plan oszczędnościowy wyrażający się kwotą 8.451.000 zł., wykonać ten plan w 150 proc., oraz udoskonalić produkcję pod względem ilościowym i jakościowym.

KOPALNIA MIEDZI „LENA" W WIŁKOWIE

Grupa placowa oraz Wydział Transportowy zwiększą ilość pracowników o 5 osób, co umożliwi zwiększenie produkcji, podniesie produkcję w maju i czerwcu o 50 proc, wykonać basen dla przedszkola, oddać do użytku świetlicę dla dzieci.

„KAŁKOMANIA" W WAŁBRZYCHU

Postanowiono wykonać i przekroczyć plan oszczędnościowy na rok 1949 w sumie 8.324.000 zł., wykonać w ciągu dwóch miesięcy półroczny plan produkcji zeszytów nutowych, operatywny plan produkcyjny za drugi kwartał wykonać w kalce ceramicznej i chomodrukach w 120 proc.

HUTA „KAROL" W WAŁBRZYCHU

Załoga zobowiązała się wykonać 5-miesięczny plan produkcyjny do 22 maja b.r., a do końca maja wyprodukować ponad plan towary wartości 250 tys. zł. według cen z 1937 roku.

PAŃSTW. WYTWÓRNIA SZTUCZNEGO WŁÓKNA W JEL. GÓRZE

Niezależnie od zobowiązań pierwszomajowych, postanowiono procent produkcję przędzy poniższonej

Wojciech Żukrowski

Dwa Paryże

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego"

Paryż. w maju.

Gdybym tylko poprzestał na pierwszym wrażeniu, mógłbym widzieć mnóstwo aut, dostatnio ubranych przechodniów, wysta wy zawalone towarami, — opowiadać o szczęśliwym, bogatym życiu Paryża. Ale wystarczy przyjrzeć się twarzom panien siedzących i drobnych urzędników, odetchnąć dławiącą wonią metro, zapachem lichych perfum i brudu, żeby odkryć inne miasto. Wystarczy ranklem wejść do sąsiedniej kafejki i zobaczyć robotników, jak na śniadanie łykają swoje vin blanc i z byszczącymi oczami, z czerwonymi wypiekami na nieogolonych policzkach idą do pracy. Wystarczy stwierdzić, że słuszności ma gorzki dowcip z „Action" zatytułowany „Wczoraj i dziś". Robotnik stoi z portfelem pełnym tysiącfrankowek przed wystawą, na której widnieje napis „wszystko na kartki".

Tak było wczoraj, a dziś, po podwyżce cen ten sam robotnik z pustym portfelem patrzy na wystawę, gdzie wszystkie towary już są bez ograniczeń, ale nie dla niego.

Mało jest kupujących. Wielkie magazyny ogłaszają zniżkowe wyprzedaże, wystawiają przed wejściem nagamteczy. Nie ma pieniędzy, nie ma obrotu. W wielkim magazynie „Au Printemps" krąg kobiety wiercą stosów tęczowych tkanin, skubią, ciągną, przelewają przez palce śliskie jedwabie, odchodzą i powracają, ale zaledwie parę z nich kupuje. I to jest także wymowna prawda Paryża.

* * *

Stoję na skraju chodnika, w tłumie przygładającym się pięknie zamojowemu pochodowi. Kim są ci ludzie, którzy od świtu godzin maszerują przed nami? Skąd się wyrodzili, czego się domagają? Dlaczego każdego dnia nie zauważa się ich inaczej?

Na ulicach dominuje inny widok. Wysokie, piękne kobiety z lilami na ramionach, doskonale ubrani mężczyźni prowadzący pudle na smyczy, wysiadają z aut, drwiąco spoglądają spod wydymanej wargi, tem markizy nad kawiarnią, leniwie sączą aperitif.

Tych toczący się przede mną nie wymaga komentarza. Idą starcy, weterani pracy z biblicą, na której widnieje napis: „Nie chcemy wychać z głodu", — stare kobiety potrząsają chorągiewkami z czerwonej bibuły. Buty powiązane sznurkami, zdeptane pantofle — i oczywiście każda ma przyjęty bukiecik konwalii — obrzędowego kwiatu majowego; dalej jadą kaleki na wózkach, ida inwalidzi o kulach, — idą dziewczyny, za bez reki sprzedaje „Humanité". Są to ofiary katastrof przy pracy. Za nimi dzieci szkolne, świergocą gromada w kostiumach gimnastycznych; w czasie marszu fikają koziły na jezdni, stają na rękach. Wąska wstążka transparentu woła: „Oddajcie nam nasze dzieciństwo". Młodzież robotnicza, świadoma swej siły, skanduje: „De Gaulle'a do muzeum figur woskowych w Grévin".

Idzie zwarta, sprężysta grupa, z ciupagami na ramionach, barcerze wyróżniający się postawą. I jadowite auta z pokojowymi hasłami. Wali zmiesza się tłum białych i kolorowych, wpływa w ulicę „Paix, paix au Vietnam!", („pokój, pokój z Vietnamem!). Tłum stojący na chodniku gorąco oklaskuje rozpędzone auto, na którym widnieją kredą nazwane napisy: „Transparenty zdarła nam policja! Kto się boi prawdy!"

Idą całogi fabryk, idą organizacje młodzieży robotniczej, redakcje gazet, tygodników literackich.

Z ust do ust podają sobie widzowie nazwiska Eluarda, Aragona, Vercorsa i Vaillanda.

Okna starych kamienic są pełne głów. Na parterze jakieś Francuzęta usadowiły się kolcie tężyzne, opuściły nogi na mały daszek ponad szyldem reklamującym zakład krawiecki, pokazują rękami.

Domy są zaniedbane, gwałtownie potrzebują remontu, właściciele nie robią żadnych inwestycji.

„Nie chcemy wojny! Nie będziemy się bili przeciw bohaterom Stalingradu!" — woła dziewiętnastoletnia dziewczyna „Przez Kanał Atlantyckim!".

Wzdłuż szeregów przesuwa się człowiek w rzędzinym kapeluszu, sprzedaje 10 lin kwiatulotki: „Wspomóżcie walczący o wolność lud hiszpański! Zapytany, mówi pośpiesznie: „Teraz jest gorzej, niż dwa lata temu... Za długo to się wlecze..."

— Czyż wam nie pomagają? Przecież ci powinni was rozumieć? — pokazuje na tłum śpiewający Marsyliankę.

— O ci, tak; dlatego zbiegnie bezpiecznie na wyspę. Tydzień temu Picasso dał nam million ale to kropla w morzu potrzeb. Codziennie trzeba jeść!

— wznosi ramiona. Odchodzi, potrząsając trójbarwnymi kartkami. Wołanie jego milknie w przybierającej fali głosów, w grzmocie pieśni, którą huczy ulica.

Ruszyły się przedmieścia, zaszumiały sztandary, przemówił robotniczy Paryż.

Tego samego dnia, o tej samej porze, odbywa się demonstracja degaullistów. Więc przede wszystkim dzielnica, która wybrali: Lasek Bulońskí, wille, pałacyki, bogata i pretensjonalna część Paryża. Na dużym placu karuzele, strzelnica, mały odpust. Tłumi głos megafonu, a słuchacze krążą, gadają, bawią się beztrosko. Inne twarze, Inni ludzie. Wyscy, dobrze ubrani, pewni siebie, strzeżeni przez sztafety ochronne i policję.

Pobliski megafon właśnie wy

Hawaje - kraina kontrastów i baza dolarowej przemocy

Na Oceanie Spokojnym, w odległości 2400 km na zachód od kontynentu amerykańskiego, leżą Hawaje. Historia archipelagu zaczyna się w roku 1527, kiedy wyspy zostały odkryte przez podróżnika Wraza Hamilton. W roku 1900 „na żądanie mieszkańców" — jak mówią oficjalne dokumenty Departamentu Stanu, „o wyspy zostały włączone do Stany Zjednoczone.

Od tamtego czasu aż po dzień dzisiejszy wyspy noszą nazwę „Terytorium Hawaje". W prekyty ce oznaczą to, że archipelag ma zany jest na wyzysk gospodarczy ze strony Ameryki. A więc przemysł z wyjątkiem cukrownictwa — prawie w ogóle nie istnieje. W Honolulu — stolicy archipelagu są wprawdzie nowoczesne, w amerykańskim stylu budowane domy ale warunki życia ludzkiego niewiele się zmieniły w ciągu ostatniego pół wieku.

Na Hawaii, Oahu, Maui, Kauai i innych wysepach i wysepkach archipelagu są liczne plantacje trzciny cukrowej i ananasów, ale należą one przeważnie do Amerykanów, a ludność miejscowa prowadzi życie podobne do życia Murzynów, pracujących na plantacjach bawełny w południowych stanach USA, gdzie do dzisiaj panuje prawo lynchu, zaś Jankesi godnie reprezentują swoich grzeczków — właścicieli niewolników.

Hawaje — to kraj kontrastów. Luksusowe hotele zapełniają milioneryzy z Chicago i Hewaje Jorku, a gospodarze wysp mieszkają w domach, które bardziej za słuszają na mieno szałasów, czy lepianek.

Z braku lepszego zajęcia „goście" z San Francisco i Hollywood, urządzają wycieczki morskie na jachtach i motorówkach, a rybacy z Oahu czy też Lauei wypływają na połowy w łodziach używanych jeszcze za czasów Cooka — przez mieszkańców Polinezji.

Z Honolulu wypada tętniącego życiem, co kilka dni statek wiezie żywność na Molokai, wysepę umarłych sa... życia. Mieszkają tam trędowaci.

Słynne były niegdyś „hula-hula", narodowe tańce mieszkańców archipelagu, którzy zwali byli z muzyksności. Dzisiaj mieszkańcy Hawaje stanowią tylko 1/3 ludności. Reszta to Amerykanie, Chińczycy, Japończycy, Filipińczycy, Koreańczycy, Portugalczycy, Hiszpanie, Rosjanie, Polinezyjczycy, Murzyni, Indianie, Eskimosi, Hindusi, Malajczycy, Arabowie, Afrykanie, Żydzi, Anglicy, Francuzi, Niemcy, Włosi, Holendrzy, Szwedzi, Duńczycy, Norwegowie, Finowie, Rumuni, Bułgarzy, Serbowie, Chorwaci, Czechosłowacy, Węgrzy, Polacy, Litwini, Łotysze, Estończycy, Ukraińcy, Ruscy, Ormianie, Grecy, Turcy, Syryjczycy, Egipcjanie

SŁOWO młodych FPOS

Nowa struktura organizacyjna

Rada Środowiskowa FPOS

zacznie pracować od 24 maja

II Rada FPOS w Poznaniu, dokonując bilansu prac Federacji stwierdziła, że atmosfera polityczna na wyższych uczelniach, w porównaniu z latami ubiegłymi, uległa radykalnej zmianie. „Młodzież akademicka w olbrzymiej większości stanęła zdecydowanie na szerokiej, postępowej bazie ideologicznej, której podstawowe założenia sformułowano we wstępie statutu FPOS".

Dowodów na potwierdzenie słuszności tej oceny mieliśmy wiele.

Ostatnim bardzo wymownym potwierdzeniem jedności młodzieży akademickiej wobec podstawowych zagadnień politycznych, określonych krótko „pokój i postęp", był udział przygniatającej większości studentów Wrocławia w obchodzie Święta Pracy 1 Maja.

Nie tylko we Wrocławiu kroczyły pod sztandarami pierwszomajowymi tak wielkie rzesze młodzieży akademickiej. **W całej Polsce około 60 tysięcy studentów manifestowało swą wolę walki o pokój.** Jest to wymowna cyfra, ilustrująca sukcesy organizacji studenckich w budowie jedności moralno-politycznej młodzieży akademickiej.

Na fundamencie umacniającej się jednomyślności politycznej tworzymy nową, doskonałą strukturę organizacyjną FPOS. W wyniku obrad II Rady FPOS, dotychczasowe formy organizacyjne Federacji zmodernizowano i ulepszono.

Istniejące obecnie wąskie ciała kolegialne Federacji, kierujące życiem organizacyjnym studentów w Środowisku, ulegną poszerzeniu.

Najwyższym organem Federacji w akademickim Środowisku Wrocławia będzie **Rada Środowiskowa**, składająca się ze 120 osób. Rada decyduje w najważniejszych i najistotniejszych zagadnieniach, dotyczących całokształtu życia społecznego akademickiej. **W Radzie są reprezentowane wszystkie bez wyjątku organizacje studenckie.** Liczba delegatów zależna jest od siły, liczebności i znaczenia danej organizacji.

ZAMP — organizacja przodująca, najsilniejsza i posiadająca największe znaczenie na terenie wyższych uczelni, deleguje do Rady Środowiskowej 48 przedstawicieli, Bratnia Pomoc — 30, Koła Naukowe — 30 i AZS — 12.

Duży nacisk kładzie się na to, by do Rady weszło jak najwięcej członków poszczególnych organizacji, ażeby jak największa liczba studentów wzięła aktywny udział w pracy organizacyjnej. W ten sposób Rada Środowiskowa, mając szeroki zakres kompetencji i będąc reprezentacją wszystkich organizacji studenckich, spełni rolę kierowniczą i kontrolującą w stosunku do całości życia organizacyjnego studentów w Środowisku Wrocławskim.

Dalsze ogniwa Federacji pochodzą z wyboru. Rada Środowiskowa wybiera **komitet Środowiskowy i Prezydium Komitetu Środowiskowego** — jako organy wykonawcze, przeznaczone do prowadzenia codziennej pracy organizacyjnej w myśl wytycznych Rady. **Do 24 maja przeprowadzimy we Wrocławiu reorganizację FPOS, zgodnie z nowymi wytycznymi.**

Coraz wyraźniejsza jednomyślność młodzieży akademickiej w najważniejszych kwestiach politycznych oraz rozbudowa organizacyjna Federacji stanowią poważne osiągnięcia na drodze realizowania podstawowego celu FPOS: stworzenie jednej organizacji studenckiej — Związku Studentów Polskich.

Władysław Zamkowski

Studenci WSH wzywają Gazownię

Studenci W. S. H., mieszkańcy Domu Akademickiego Nr. 1, w czynie 1-majowym odgruzowali i oczyścili ulicę Kutnowską. W ciągu 186 roboczogodzin uporządkowali oni drogę, którą większość mieszkańców Krzyków udaje się do tramwaju.

Aby jednak piękna i pożyteczna akcja mieszkańców Domu Akademickiego Nr. 1 została w pełni zakończona, studenci wzywają Gazownię Miejską do podjęcia dalszego etapu pracy, czyli do uporządkowania ulicy Kutnowskiej, która dotychczas tonie w ciemnościach. Praca ta nie będzie połączona z specjalnymi trudnościami, ponieważ gaz jest doprowadzony i należało by jedynie wyremontować 3 lampy gazowe. Jesteśmy przekonani, że Gazownia podejmie apel studentów.

W pięknej świetlicy

przy placu Grunwaldzkim

Na zakończenie Tygodnia Oświaty nastąpiło w Domu Akademickim przy Pl. Grunwaldzkim otwarcie pierwszej świetlicy.

O świetlicy tej mówiono już od dawna, ale brak funduszów na remont podziurawionych kolanami i podłóg oraz na urządzenia wnętrz sprawił, że wyznaczany kilkakrotnie termin otwarcia trzeba było przesuwać z tygodnia na tydzień.

Wicepreses **B. P. Noll** — organizator tej wzorowej podkładym względem świetlicy, tuż przed uroczystością otwarcia ustawia z pietyzmem wygodne sofele. Zwracam na to czynność uwagę dlatego, że posiada ona urok specjalny, podobny do ostatnich, zdawało by się, zjawiskowych pociągnięć mistrzowskiego pędzla na wykończonym obrazie.

Uroczystość — jak zwykle — dzieliła się na dwie części: oficjalną i artystyczną. Przemawiali: przewodnicząca Samorządu Studentek dziękując F. P. O. S.-owi i Bratniej Pomocy za piękną świetlicę, oraz prezes Bratniaka St. **Bardyś**, który **podkreślił** studencko-robotniczy charakter świetlicy, oraz uwydatnił jej zadania w kampanii oświatowej w świecie akademickim.

Kurator Bratniej Pomocy **prof. dr. T. Marciniak** życzył nowowstawionej świetlicy pełnej realizacji celów, które przed nią postawiono.

Część artystyczną wykonał zespół Teatru Akademickiego. Bezkonkurencyjny **Turczyński** święcił — jak zwykle triumfy. Wierszem „na czasie" recytowała **dobrze Jedynakówna.** Pełne powodzenie zapewniły sobie śpiewaka kol. **Gruszczyńska** i kol. **Jozefa AZS-a**, a kol. **Jerzy Michotek** zyskał burzę oklasków za aktualną wciąż „Piosenkę o Wrocławiu".

Po otwarciu świetlicy koleżanki siegnęły po czasopisma, które w dużym wyborze mieszczą się w pięknej bibliotecznej szafie, a inne, powodowane wrodzoną kobiecie pilnością czy też widokiem kwitnących kasztanów, pochyliły się nad skryptami.

Praca świetlicowa rozpoczęła się.

Vratislav i jego koledzy

we Wrocławiu

Ostatnio bawiła w Polsce grupa studentów czeskich. Czest zwiedził Wrocław. Towarzyszyła im kol. Anna Kruszewska nadesłała do Dodatku Akademickiego reportaż z pobytu braterskich studentów w naszym mieście.

W siódmce aż 2 sekstetów mnie wesoły gwar. Czesi siedzą właśnie przy śniadaniu. 4 studentki i 4 studentów prawa z Karolinego Uniwersytetu w Pradze. Kierownik wycieczki, wysoki, mila samochodziarz, Kościela mi informacji.

— Nasza wycieczka zorganizowana jest w ramach wymiany młodzieży między Czechosłowacją a Polską. W ciągu dwóch tygodni chcemy obejrzeć Szczecin, Gdańsk, Toruń, Warszawę, Kraków, Wieliczkę i Gdańsk.

Czesi są ciekawi życia w Polsce, chcą na własne oczy zobaczyć wieś i kie przemiany, jakie u nas zaszły. Na razie zachwyceni są Wrocławiem.

— Dużo tu ruin — powiada Vratislav — wiele czasu potrzeba na ich usunięcie, długiego pokoju na odbudowanie nowych domów. Ale myślę, że Polacy poradzą sobie. Widzę, jak pracują i ile zrobiono. Pytam więcej gości o wrażenia z Wrocławia. Byli w teatrze, muzeach, w szkole prokuratorów. Szczególnie podobał się im stosunek nowego sądu do spraw pracującego człowieka i bardzo serdecznie wspominają chwile spędzone wśród polskich prawników.

Dobrze się stało, że akurat na czas pobytu Czechów wypadło przedstawienie „Mazepy" J. Słowackiego.

Otto Hofman mówi: Mamy w Pradze wystawę Słowackiego. Wczorajszy spektakl rozszerzył i pogłębił nasze spojrzenie na poetę, szczególnie duże wrażenie wywarła na nich postać tytułowa w osobistej interpretacji Stanisława Zaczyka. Ta pochlebna ocena jest dla nas poważnym sukcesem. Czesi i to dodatku praźanie — to tudzież Narodowy Dziadek, którego sława rozeszła się szeroko.

W ogóle sprawy kulturalne zajmują terzsowniły Czechów bardzo. Chodziliśmy razem po Muzeum Historycznym, byliśmy w Muzeum Pawła Stusowym. Udzierżał mnie ich podziwiamy i niedyżetności słuchań dzieł sztuki. Jednemu ze studentów się dobał się obraz „Chusta św. Weroniki", pochodzący ze średniowiecznego oglądał — widać było szczery i głęboki podziw. Vratislav szkicował cał. Wpatrywali się weń, szkicując figurki świętych i Madonn. Kiedy wrócił do Czechosłowacji, pokaże je pewnie znajomym i krewnym. Ci z pamiątkę z Polski.

Szybko zbiegł dzień. O godz. szóstej wieczorem żegnaliśmy Czechów. Byli trochę zmęczeni, dla rańno śpiewali wspólnie z nami „Czapajewa" i „Bandiera Rossa". Pozostawili nam miłe wspomnienie i obietnicę pomocnych odwiedzin wraz z zaproszeniem do Pragi. Sądzimy, że nie zapomną o naszej gościnności.

Wspólnie spędzone chwilach i a nawiązanej przyjaźni.

Z działalności Koła Chemików

Walka o prelegentów wygrana

Gorzej ze słuchaczami

Koło Chemików charakteryzuje się w środowisku wrocławskim, tym, że skupia studentów chemii (uniwersyteckiej i technicznej) jak bynajmniej pomostem łączącym studentów Uniwersytetu i Politechniki.

STUDENCI CHEMII PRZY PRACY W LABORATORIUM

W bieżącym roku akademickim czynne są wszystkie cztery lata, a Koło liczy 217 członków. O. [illegible] I roku, a chemii organicznej I [illegible] zyki dla II r., kurs dokształcający matematyki wyższej dla II r., 4 [illegible] bony Zarząd postawił sobie za cel uaktywnienie pracy naukowej, co już w znacznym stopniu osiągnięto. Od listopada 1946 r. zorganizowano repetytoria z chemii nieorganicznej dla [illegible] referaty naukowe oraz osobne [illegible] branje poświęcone V Zjazdowi Chemików Polskich.

Obecnie Sekcja Naukowa przystąpiła do wystawiania cyklu referatów na temat najnowszych zdobyczy chemii, w oparciu o czasopisma angielskie i francuskie.

Wszelkie repetytoria organizowane przez Koło są bezpłatne, a koledzy, którzy podjęli się prowadzenia, nie otrzymują żadnego wynagrodzenia.

Już dzisiaj możemy powiedzieć, że Zarząd wygrał walkę o prelegentów i korepetytorów, nie jednak stoi otwarta sprawa słuchaczy. Wykłady i ćwiczenia w laboratoriach trwają od rana do wieczora i nie pozwalają chętnikom na częste korzystanie z oferty Sekcji Naukowej.

Należy podkreślić, że Koło Chemików otrzymało od 1945 r. do chwili obecnej tylko 18 [illegible] z stypendyj; z subsydyj na [illegible] akcji wydawniczej i skierowań członkowskich. Niestety, nie [illegible] one tak mocne, aby [illegible] zakup książek do biblioteki. O [illegible] jemy pomocy finansowej Ministerstwa Oświaty, do którego zwróciliśmy się z prośbą o subwencję.

W dziedzinie pracy społecznej nie możemy wykazać się poważnymi osiągnięciami, tutaj bowiem chemicy nie posiadają takiego [illegible] la do popisu jak np. medycy czy [illegible] wnicy, nie oznacza to jednak, że wszystkie [illegible] Mamy nadzieję, że wkrótce w tym kierunku Koło Chem. wykaże się konkretnymi rezultatami.

Zbigniew Kosiński

Ze skryptem na występ

WTA święci triumfy

Wrocławski Teatr Akademicki przejawia bardzo ożywioną działalność. W marcu br. zorganizował **16 występów w składach pracy i na wsi.** Akademickie brygady artystyczne wszędzie przyjmowane są bardzo serdecznie i żegnane gromkimi okrzykami widzów: „Niech żyje akademicy!"

Podczas ostatniego występu w Państwowej Fabryce Wagonów delegat robotników oświadczył: „W dowód wdzięczności dla młodzieży akademickiej, która organizuje dla nas tak miłe rozrywki, zapisujemy się wszyscy do Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych".

Również w fabryce „Rokita" w Brzegu Dolnym robotnicy by li bardzo zadowoleni z przyjazdu Teatru Akademickiego i wystąpili z prośbą o częstsze przyjazdy.

Oryginalny jest widok studentów i studentek, którzy w przerwach pomiędzy występami, lub w trzęsącym się aucie — jadąc na występ uczą się ze skryptów. Egzaminy już się zbliżają, roboty huk, ale mimo to akademickie brygady artystyczne niosą w dalszym ciągu rozrywkę tym, którzy na nią czekają. Studentom należy się za to wiele uznania i wdzięczności.

Nie 100 lecz 148 tysięcy

Cegły na CDM

Pisaliśmy już, że Wrocławski ZAMP zobowiązał się w ramach czynu 1-majowego do wydobycia i oczyszczenia 100.000 cegieł, przeznaczonych na budowę Centralnego Domu Młodzieżowego w Warszawie. Koledzy zabrali się tak energicznie do pracy, że zamiast 100.000 dostarczyli 148.500 szt. cegły.

Druga grupa (o I-szej pisaliśmy w poprzednim Dodatku) miała podwojoną normę, która wykonała w 130%. Wszystkie rekordy pobili dzisiaj koledzy: kol. Motornik z wydz. elektromechanicznego i kol. X (jest tak skromny, że nie chce podać swojego nazwiska). W ciągu 3 godzin dostarczyli oni 2.500 cegieł, wykonując 600% normy.

Wyróżnia się również Kompania Akademicka — 150% normy, 6 osobowy zespół Z. U. ZAMP, który dostarczył 6.000 cegieł, oraz J. O ZAMP — 180% normy.

Otwarcie Klubu Studenta

Dnia 15 b.m. Bratnia Pomoc W. S. H. otwiera, po gruntownym remoncie Klub - Świetlicę Studenta w lokalu dawnej Kawiarni Uniwersyteckiej przy ul. Kuźniczej 43. Młodzież akademicka wszystkich wydziałów znajdzie tu miłą i kulturalną rozrywkę.

Maj - miesiącem AZS

22 bm. wielkie imprezy sportowe

Na wszystkich wyższych uczelniach wrocławskich istnieją już intensywnie pracujące Koła Wydziałowe AZS. A przecież jeszcze tak niedawno podnosiły się głosy, że nadmierna ilość Kół AZS — to prze rost biurokracji, to bezsyceone rozbicie administracji itp. Tymczasem praktyka wykazuje, że dopiero teraz można mówić o prawdziwym zbliżeniu się AZS do studenta w jego miejscu zajęć i pracy, a dalej, że egzamin zdają nie tylko organizatorzy, ale i organizacja. Trzeba zupełnie obiektywnie przyznać, że pomimo trudności w wyszukiwaniu i doborze kolegów chętnych do pracy organizacyjnej, obecnie nie ma już obaw, by będzie ci swych zadań nie wypełnili. Oddając się pracy sportowej nawet nie zauważyli, że praca ta ich pochłonęła.

AZS — DOBRĄ SZKOŁĄ

Okazuje się, że nowa struktura AZS jest dobrą szkołą sportowo-organizacyjną.

Już nie długo, a właśnie z Akademickiego Zrzeszenia Sportowego wyjdą przodownicy sportu polskiego.

Nowa struktura AZS stwarza dokonale warunki szkolenia nie tyl ko instruktorów, ale przede wszystkim działaczy i organizatorów sportowych, na których czekają słabi jeszcze kluby wiejskie czy obrzymia ilość kandydatów do klubów sportowych naszych fabryk, hut, kopalń itp.

Akademickie Zrzeszenie Sportowe we Wrocławiu ma amitację, by w tym roku, tak koniecznych dla odbudowy sportu polskiego, wyszkolić jak najwięcej.

AKCJA PROPAGANDOWA

Dlatego też z miejsca przystąpiono do wielkiej akcji propagandowej, której celem jest zwiększenie liczby członków do trzech tysięcy t. zn. o 150 proc. więcej niż dotychczas. Jedynie planowa i długofazowa akcja propagandowa może spełnić to zadanie. W tej myśli postanowiono, że maj będzie miesiącem propagandy AZS.

Dokonała postawa AZS na manifestacji 1-majowej wpisała wraz z hasłami transparentów pierwsze osiągnięcia po stronie przychodów organizacyjnych na koncie miesiąca propagandy AZS-u. Następnie projektuje się szereg imprez z udziałem czołowych zawodników A. ZS., które odbędą się 22 maja z okazji Kongresu Zw. Zawodowych. Między innymi sekcja wioślarska AZS przygotowuje wielkie regaty na Odrze z udziałem zwycięskich osad, które zdobyły w ub. roku akademickie mistrzostwo Polski. Poza tym cały miesiąc wypełniony będzie innymi imprezami. Każda z nich sama w sobie będzie propagandą AZS-u.

UROJONE PRZESZKODY

Imprezy, zawody, uroczystości sportowe to jednak nie wszystko. Dowiodły tego Biegi Narodowe. Przygotowania do dnia 3 maja trwały długo, a jednak rezultaty nabyły olbrzymie. Trudno winić pogodę, która istotnie nie dopisała. Wina leży gdzieś indziej. Czyżby wszyscy potrafiliśmy zdobyć się na niedużą wysiłek. Czyżby nam nie zależało na zdobyciu maski sprawności fizycznej? Nie. Po prostu zagadnienia sportowe stały się nam dziwnie obce, bo zapomnieliśmy o ćwiczeniach fizycznych w młodości. Teraz nauka, ćwiczenia, i ten pozorny brak czasu! Doceniamy znaczenie sportu i chętnie to podkreślamy przy każdej okazji, lecz gdy trzeba rozpocząć trening, to nagle wytaszają się tysiące niesłotnych reszta przeszkód.

Zapisajmy się do AZS-u na Kołach Wydziałowych. Pozwólmy się pochłonąć przez olbrzymią strukturę tego zrzeszenia, a na pewno udzieli się nam zapał innych! Na pewno rozpoczniemy treningi na boisku, kortach i w przystani!

A zatem wszyscy studenci w szeregi AZS-u! *Wacław Kornaszewski*

Studenci zdali egzamin

Długo trwały przygotowania do Święta 1. Maja. Studenci wrocławscy nie pozostali w tyle za innymi. Zorganizował się akademicki aul Politechniki, na Wydziale Lekarskim, w W. S. H. oraz na Kursie Przyrodoznawczym. Na akademickich odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru BP. W czerwcu artystycznych akademii wzięły udział Zespół Teatru Akademickiego i P. W. S. H. Referaty ideologiczne wygłosili: wicemin. Jabłoński, prof. Gruszecki i delegaci Komitetu PZPR. W akademii Wydziału Lekarskiego wzięli udział prócz profesorów, studentów i pracowników klinik — również rekonwalescenci.

W pochodzie 1-majowym wzięli udział prawie wszyscy profesorowie i około 10.000 studentów. Publiczność przyglądająca się defiladzie z zapałem oklaskiwała studentów wrocławskich wyższych uczelni, mszczących się śpiewem i fanfarami. Powszechnie uznanie zdobyły również kukły i barwne makiety, wykonane przez studentów P. W. S. B. i Wydz. Architektury.

SPORT

Legia-Nysa 3:2 (1:2)

Wczorajsze zawody piłkarskie o mistrzostwo Nysy A. rozegrane po miejscu Nysa (Ziodzko), a Legią (Wrocław), zakończyły się zwycięstwem drużyny wojskowych w stosunku 3:2 (1:2).

Bramki zdobyli: dla zwycięzców Stańczyk 3, dla pokonanych Strajt i Kora po 2.

Sędziował ob. Kędzia ze Świdnicy.

Dużo więcej spodziewaliśmy się po drużynie, która do niedawna by ła najpowszechniejszym kandydatem do tytułu mistrza grupy. Nysa, swoją grą, przypominała zespół „Cu" klasowy. Jedynym jasnym punktem w drużynie kłodzkiej był bram karz Wilnia, który uchronił swoją drużynę od wyższej porażki. Za puszczone 3 bramki nie ponosi żad nej winy.

Drużyna Legii, zagrała bardzo ambitnie mając zdecydowaną przewagę przez cały czas zawodów. Stańczyk, który był autorem 3 bra mek, wywalczył sobie, naszym zdaniem prawo do reprezentacji okręgu. Zawodnik ten, umie już dość dużo. Szybka orientacja, współdzia ca z kolegami i w odpowiednim momencie oddać strzał na bramkę. Oto wszystkie zawodnika Legii.

W przeciwieństwie do Stańczyka reprezentant okręgu — Ryś był najsłabszym punktem swojej drużyny. Brakuje wojskowych mało za trudniony i niepewny.

Zawódz stały na niskim poziomie technicznym, chwilami dobywał się bezradnie kopaniną pod ma kiem „kto wyżej i kto dalej".

Jedynym urozmaiceniem dla nudzącej się publiczności, była koncertowa gra Stańczyka, który po skończonych zawodach otrzymał „dyplom" podhwałę od gen. Lubańskiego. (R)

Dolnośląski rachunek XX Mistrzostw

Stawiamy wysoką lokatę bokserom

Należy bardzo starannie podsumować osiągnięcia boksu dolnośląskiego na XX mistrzostwach polskich. Było to wydarzenie tak duże, że zajmiemy się nim nie w jednym, a w kilku artykułach, omawiając kolejno rezultaty osiągnięte przez sportowców, organizatorów, sędziów i... publiczność wrocławską.

Czytamy uważnie całą prasę polską, poświęcającą przez jasną spręgę dna uwagę wypowiedziom redaktorów uznanych za autorytety i będących w tygodniach sportowych.

TO BYŁA DOBRA REPREZENTACJA

Bokserzy Wrocławia zdali egzamin celująco. Dwa mistrzostwa, druga lokata w klasyfikacji zespołowej, 3 bokserów w ćwierćfinałach i 5 w półfinałach, to rezultat rzetelnej pracy Zarządu Wr.OZB, trenerów, no i samych zawodników.

Zespołowo wyszliśmy na pewno, gdyby nie dziwy, jakie wyczyniali nie sędziowie (mamy stanowcze dla ich obiektywności), ale Komisja Odwoławcza.

Gdyby nie zmieniono bezprawnie zestawienia w wadze lekkiej Waluga spotkał by się z Czortkiem dopiero w finale, a Czajkowski mógł by nawet być mistrzem Polski. Dalejby na Wrocławiowi co najmniej 3 punkty potrzebne do tytułu najlepszego okręgu w kraju. Nie wnosimy żadnych zastrzeżeń co do werdyktów w walce Szolca, Kaflowskiego i Przybyłowicza, ponieważ były to walki remisowe, a w takich wypadkach sędziowie mają prawo wskazać na zwycięzcę według własnego sumienia.

Ze wskazań na Olejnika i Czarneckiego — to ich rzecz.

MUCHY I KOGUTY — ŚREDNIE!

Przechodzimy do kolejnej oceny wszystkich zawodników.

Kasperczak wygrał ze Smocakiem ze Śląska, Biedakiewiczem ze Szczecina i Mikołajczewskim z Gdańska zdobywając tytuł zasłużenie.

Druga nasza mucha Przybyłowicz miał walkę remisową z wicemistrzem Polski Mikołajczewskim, który dwukrotnie był do 9-ciu na deskach. Legitymację walczył ambitnie i zrobił to co mógł.

W koguciej Czajkowski wygrał z Grzywoczem. To jest największy sukces w jego karierze i daje naszemu chłopcu szanse nawet i na Oslo. Drugi „kogut" Kaflowski wygrał przez nokaut z Listowskim z Olsztyna, w ćwierćfinale pokonał Przybyłkiego (Pomorze), a w półfinale uległ nieznacznie wicemistrzowi Polski Czarneckiemu.

Obaj chłopcy weszli do grupy obożowiczów przed mistrzostwami Europy.

W piórkowej było śle.

Sobko wygrał co prawda z Możdżyńskim ze Szczecina, co jest jeszcze dużym sukcesem, ale w walce z Kruzą mów zaroił na uwagi sędziego swoim gadulstwem i kłótnią. Trzeba się koniecznie zająć wychowaniem na ringu tego chłopca.

CHWALIMY WALUGĘ

Waluga wymaga specjalnego pochwalenia. Choćby dlatego, że sprawozdawca „Sportu" na przekór recenzentom wszystkich poważnych pism w Polsce zrobił młodemu bokserowi wielką krzywdą swoją recenzją.

Waluga w pięknym stylu wygrał z Maciejczykiem i miał walczyć z Piotrowskim (Pomorze). Na skutek decyzji Kom. Sport. spotkał się w półfinale z Czortkiem w tak porywającej walce, jakich nie wiele widziała widownia.

Przegrał jednym punktem z mistrzem Polski zapisując się na liście obożowiczów, jako największy talent i „Numer 1" w Polsce.

Oddzielną pochwałę wyrażamy mu za sportowe i rycerskie zachowanie się w walce z Czortkiem i po ogłoszeniu wyniku.

Szkoło dobrze reprezentował Wrocław w ringu. W dwóch ciężkich walkach spotkał się z Zielińskim z Lublina i Olejnikiem Łódź. Obie walki miały charakter remisowy. Sędziowie przyznali mu sukces i po rażkę na punkty. Szoło na długo będzie reprezentantem Dolnego Śląska w półśredniej.

Domański wpadł na Zagórskiego i przegrał przez t. ko. w drugiej rundzie. Zrobił co mógł, ale był za słaby fizycznie dla eksmistrza Polski.

W CIĘŻKICH BYŁY PUNKTY

Krupiński bił się ambitnie i zasłużył na wyróżnienie. Walkę z Pro powiczem wygrał pewnie. Z Kolczą przegrał tylko dzięki złemu nastawieniu. Jeszcze pół minuty, a wygrałby przez ko., zdobywcy mistrzostwo Polski walcząc w finale z Szymurą.

Według „Przeglądu Sportowego" był to najsmbitniejszy zawodnik turnieju.

Klimecki wygrał z Jądryczkiem z Pomania, z Rutkowskim Szczecin i zdobył mistrzostwo Polski niezbyt zasłużenie wygrywając z Nieważdziem Łódź.

Dzięki ambicji najstarszego finalisty mistrzostw zdobyliśmy punkty potrzebne na uzyskanie drugiej lokaty w turnieju.

A JUNIORZY!

Po zawodach zarząd PZB zastanawiał się nad przydzieleniem Wrocławowi mistrzostw Polski juniorów.

Pójdą wtedy w bój nasi młodzicy: Sawicki, Bałwierz, Stelmach, Kurowski II, Figiel, Smyk i kilku innych doskonałych zawodników.

Na pewno wezmą wzór z seniorów i zajmą godowe lokaty w pięściarstwie polskim, dokumentując raz jeszcze nasze prawa do tytułu czołowego okręgu Polski.

Cz. Ost.

W sobotę

Ogniwo—Górnik Zabrze

W sobotę dnia 14 bm. o godz. 18-ej w Hali Ludowej, odbędą się tow. zawody bokserskie pomiędzy Górnikiem Zabrze a Ogniwem Wrocław.

W drużynie Górnika startuje mistrz Polski w wadze koguciej Grzywocz, który prawdopodobnie w meczu tym spotka się powtórnie z wypożyczonym od Pafawagu Czajkowskim.

Ogniwo do powyższego spotkania wystąpi w następującym składzie: Smaczyński, Żurawski (Czajkowski), Kurowski, Waluga, Miszczuk, Kotaś, Horboń i Ciećwierz.

Jeżeli organizatorom uda się doprowadzić do spotkania Grzywocza z Czajkowskim, jesteśmy pewni, że Hala Ludowa zapełni się szkłowalnie, chętnymi oglądania ciekawego rewanżu. (r)

Drobiazgi o sporcie

W drugiej rundzie spotkań o puchar Davisa Austria przegrała z Jugosławią 1:4.

W trzeciej rundzie Jugosławja grać będzie ze zwycięzcą meczu Szwecja — Norwegia.

* * *

W dniach 4 — 6 czerwca odbędą się w Bydgoszczy ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie ZS Gwardii. Z każdego województwa startować będzie pełna ósemka.

* * *

Do pierwszego kroku bokserskiego w krakowskim OZB, zgłosiło się 70-ciu zawodników. Najwięcej zgłosiła — 25 zawodników, wpisyjąc od „Gwardii — Wisły".

Zatopek zwycięża bezapelacyjnie

Z okazji zakończenia międzyzonowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa, odbył się w poniedziałek na Stadjonie WP. w Warszawie bieg na 6 tys. metrów w konkurencji międzynarodowej. Startowała w nim czterosobowa ekipa długodystansowców AKK z Zatopkiem na czele, oraz Węgier — Szylegyi i najlepsi długodystansowcy w Polsce.

Bieg wygrał zdecydowanie Zatopek prowadząc od startu do mety, zyskując na każdym okrążeniu około 30 m przewagi. I km Zatopek przebiegł w 2:46, Cetre go tempa nie wytrzymuje Szylegyi i zostaje powoli w tyle. Czas Zatopka na 1,609 m — 4,15. Na 2,4 km przed metą Zatopek wyma, biegnącego jeko ostatniego Olesińskiego, następnie Więcek, a potem dalszych. Zawodników. Przy buraganowym dopingu publiczności Zatopek kończy bieg na wspaniałym czasie 14,10,8 — ulepszym tegorocznym w Europie i prawdopodobnie na świecie. Drugi Szylegyi 14:56,9, trzeci Kiełas 15:35, czwarty Lesiak (CSR) 15:47,8 piąte Płotkowiak 15:48,6.

Skonecki wygrywa w Poznaniu

W Poznaniu zakończony został turniej tenisowy o nagrodę MTP. z udziałem najlepszych tenisistów w Polsce.

W grze pojedyńczej mężczyzn Skonecki zwyciężył w finale Piątka. 8:11, 4:6, 4:6, 6:4. W finale deblowym mężczyzn Skonecki i Pia tek zwyciężyli parę Tłoczyński Olejniczyn 7:5, 6:1. W finale gry mieszanej Jędrzejowska i Skonecki pokonali Bełdowskiego i Popławską 6:4, 6:6. Finał juniorów wygrał Kudelski (Warszawa) zwyciężając Lisa 6:1, 6:4.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SAMOCHÓD ciężarowy GMC na chodzie izzy osiowy sprzedam. Zbo żowa 11/16. 3537

SPRZEDAM motocykl Victoria 250 cm Sachs 100 cm Wrocław, Pomorska 11/13. 3550

KUPIĘ taksówkę małolitrażową stan pierwszorzędny. Dobrze zapłacę. Oferty do „Słowa Polskiego" pod „Taksówka". 3560

ZGUBY — KRADZIEŻE

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania Kowalczyk Józef, Świdnica, Młyńska 28. K 3113

SKRADZIONO tymczasowy dowód osobisty — gm. Zaremby Nad Bobrzańsk. Zaremby. K 3114

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie RKU, odcinek zameldowania — Świdnica, metrykę urodzenia, Horla Stanisław. K 3115

ZAGUBIONO bloczek kasowy Secla A 21 Nr 068351 — 068400, kartę ujestrzeczyną na rok 1949 pozycja 3126 wydane przez. Urząd Skarbowy Dzierżoniów na nazwisko Mentrzycki Bronisław. K 3117

UNIEWAŻNIAM zagubione: metrykę ślubu, urodzenia, [illegible] Zw. Zawodowych, PPR, Nykiel Ignacy, Przerzeczyn Zdrój, pow. Dzierżoniów. K 3118

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Sitny Józef, odcinek zameldowania Silna Stefania. 3536

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Skóra Maria Wrocław. 3546

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenia czeladnicze ślusarskie Poznań I kursu OD — Bojanowo na nazwisko Kucz Edmund. 3517

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Fajertag Anna Wrocław, Siemieńskiego 2/4.

ZGUBIONO legitymację Nr 21057 Państw. Zakładu Emerytalnego Warszawa, Józef Nowowiejski. 3543

ZGUBIONO poświadczenie obywatelstwa polskiego Krawczyk Stanisław Lipki, powiat Brzeg. 3531

ZGUBIONO kartę RKU wydaną w Białej Podlaskiej na nazwisko Chrościel Jadwiga. 3121

SKRADZIONO dowód osobisty, zaświadczenie RKU — Wrocław, ważne jeszcze z pracy, odcinek zameldowania na nazwisko Kowalczyk Grzegorz. 3544

UNIEWAŻNIAM następujące skradzione dokumenty: umowa z Zarządem Nieruchomości na Biuro, meldunek na biuro księgowości; przydział mieszkaniowy z dnia 6. VI. 1946 r. Kozioł Lucjan. 3548

ZGUBIONO legitymację pracy, Związków Zawodowych i rybacką Budderecki Adam Wrocław, Damrota 13. 3552

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Kalisz na nazwisko Pawlak Antoni. 3549

ZGUBIONO dowód osobisty i odcinek zameldowania Jadwiga Nowalek. 3561

ZGUBIONO kartę RKU wydaną w Legnicy na nazwisko Chajt Samuel. 3556

ZGUBIONO książkę wojskową Wrocław, metryki ślubne na nazwisko Ciepisz Bogumił. 3576

POSAD POSZUKUJĄ

MASZYNISTKA - tekstylnista poszukuje kolo pracy Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Tekstylista". 3479

FRYZJER męski poszukuje posady w Krynicy lub Zakopanem. Zgłoszenia Dubois 23 Krasnik. 3524

WOLNE POSADY

POTRZEBNY natychmiast lokator w metalu z długoletnią praktyką. Obróbka Metali, Wrocław, Pomorska 11/13. 3549

ZAANGAŻUJEMY natychmiast Fachmecenta dyplomowanego z praktyką handlową, 2 maszynistki biegłe z praktyką biurową. Zgłoszenia do sekcji Personalnej „Centrosam" Hurtownia Wojew. Wrocław, ul. Kościuszki 31 tel. 22-65. K 3122

CZELADNIK — stolukowca przyjmie zaraz zakład krawiecki „Efekt" Odrzycki Bolesław. 3562

BUCHALTER potrzebny na parę dni. Zgłoszenia Szarzyńskiego 31 m. 7. 3558

PRZEDSTAWICIELI (posiadające województwa) poszukuje Wytwórnia Cukierków „Złoty Potok" Wrocław, Nowowiejska 4. 3548

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój kuchnia centrum, wygody, na większe przedmieścia. Oferty „Słowo" pod „Zamiana". 3539

WYNAJMĘ pokój komfortowy (8m2 łazienka). Zgłoszenia „Słowo" pod „Natychmiast". 3564

LEKARSKIE

LECZNICA zwierząt, Wieczorka 115 (Nowowiejskie) szczepienia zapobiegawcze. 3420

RÓŻNE

ZNISZCZONO książkę kieszy ma- [illegible] Zonnek Jadwiga. K 3135

WYKONUJEMY wszelkie prace i usługi w zakresie stolarstwa mebl. Mikołaja 42. K-3137

PRZYBLĄKAŁA się suka-dog. Zgłosić się Kartowice, W. Pola 22/26 po 5. Po 17 maja uważam za własnością. 3554

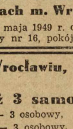

NASIONA warzywne kwiatowe, rolne, gwarantowane oraz pokarm dla ptaków i rybek — poleca ST. BADURA Wrocław, ul. Słodowa 16, tel. 31-00 — Burk. Rynek 4 — Detal K-1848

OGŁOSZENIE PRZETARGU

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA WROCŁAWIA

ogłasza

PRZETARG USTNY

na dzierżawę zbioru owoców z drzew przydrożnych dróg w granicach m. Wrocławia

Przetarg odbędzie się dnia 16 maja 1949 r. o godz. 10-tej w Zarządzie Miejskim, plac Solny nr 16, pokój 318. K-2129

Państwowa Olejarnia we Wrocławiu, Długa 22

ogłasza

Przetarg na sprzedaż 3 samochodów

osobowy Hansa — 3 osobowy,
osobowy D.K.W. — 3 osobowy,
ciężarowy Tatra — 3 tonowy.

Pojazdy można oglądać codziennie od godziny 8 — 16 w Olejarni.

Oferty w zalakowanych kopertach składać w Olejarni od 25 b.m. godz. 16. Otwarcie ofert nastąpi 27.V. br. o godz. 10.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu ewentualnego wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-2136

Dnia 7 maja b.r. zgubiono torebkę czarną wraz z dokumentami na nazwisko Irena Arciszewska. Dowód rozpoznawczy wystawiony w Warszawie oraz odcinek zameldowania we Wrocławiu unieważniam.

Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów, notatek, oraz 2 par kluczy do redakcji „Słowa Polskiego". 3557

Dobra GOSPODYNI powinna już wiedzieć, że MARGARYNA marki „VITA" i „UNIDA" doskonale zastępuje MASŁO

Żądajcie we wszystkich sklepach spożywczych

K-2136

75)

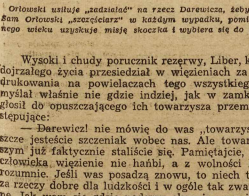

Orłowski usiłuje „nadziałać" na rzecz Darewicza, żeby mu dopomógł. Sam Orłowski „szczęściarz" w każdym wypadku, pomimo przekroczonego wieku uzyskuje miejsce skoczka i wybiera się do Polski.

Wysoki i chudy porucznik rezerwy, Liber, który ćwierć dojrzałego życia przesiedział w więzieniach za namiętność drukowania na powielaczach tego wszystkiego, co przemyślał właśnie nie gdzie indziej, jak w zamknięciu, wygłosił do opuszczającego ich towarzysza przemówienie następujące:

— Darewicz! nie mówię do was „towarzyszu", bo jeszcze jesteście szczeniak wobec nas. Ale towarzyszem naszym już faktycznie staliście się. Pamiętajcie, że wolnego człowieka, więzienie nie hańbi, a z wolności korzystajcie rozumnie. Jeśli was posadzą znowu, to niech to się stanie za rzeczy dobre dla ludzkości i w ogóle tak zwane szlachetne. Jak wam się gdzie nadarzy okazyjny powielacz, to go szybko k[illegible] stary Liber będzie wam wdzięczny. No i nie d[illegible]am gdzie utopić, a w Polsce szukajcie miejsc[illegible]mowej lub uniwersyteckiej... no i „brykaj-

[illegible]ikownik wydostał spod siennika butelkę [illegible]estyńskiego koniaku i przebił do młodzieńca, a po oprzeżnieniu szkła całe towarzystwo zaczęło się wy bierać do kąpieli. Konwój już czekał za oknami.

Pryszniec ciepłe i zimne przysługiwały więźniom po dzień. O kilometr od więziennego baraku wznosiło się rustowanie z wielkim zbiornikiem wody, tłoczonej z daleka rurami. Każdy obóz angielski na wschodzie posiadał tego rodzaju urządzenia, zamieniające służbę wojskową w dość wygodny „camping". W pobliżu zbiorników ustawione by-

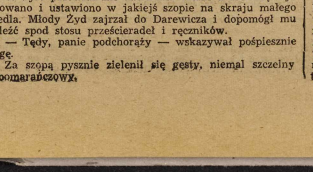

ły blaszane lub drewniane altany z natryskami i pralniami.

Darewicz wszedł wraz z innymi do natrysków, ale prawie natychmiast opuścił budynek w olbrzymim koszu z bielizną, który właśnie był przez kilku Arabów wynoszony na ciężarówkę. Z kołysania zbieg wnioskował, że samochód ruszył i szczęśliwie wyjechał poza wartownię na szosę. Po kwadransie jazdy samochód popsuł się, tak jak to było przewidziane zawczasu. Kosze z bielizną wyładowano i ustawiono w jakiejś szopie na skraju małego osiedla. Młody Żyd zajrzał do Darewicza i dopomógł mu wyleść spod stosu prześcieradeł i ręczników.

— Tędy, panie podchorąży — wskazywał pośpiesznie drogę.

Za szopą pysznie zielenił się gęsty, niemal szczelny las pomarańczowy.

— Pójdzie pan prosto aż do skrzyżowania za ścieżką, a potem na lewo. Tam będą na pana czekali...

Idąc pod drzewkami Darewicz słyszał, jak do szopy podjeżdżał samochód i zapewne zabierał kosze. Więzień czuł się na razie zupełnie bezpiecznie. Ileż tajemnic mogą ukryć palestyńskie plantacje pomarańcz! Mrok tu panował i chłód.

Doszedł do małego szałasu, gdzie zastał dwoje dzieci. Dziewczynka podała mu butelkę zimnej lemoniady, która Darewicz opróżnił jednym wielkim łykiem, a chłopiec wskazał szałas:

— Tam są ubrania — powiedział krótko, jak żołnierz.

Podchorąży przebrał się w płócienne ubranie cywilnie, a na wierzch naciągnął przybrudzony niebieski kombinezon.

— W kieszeni są dokumenty — objaśnił chłopiec poważnie i troskliwie.

Było jeszcze dość wcześnie, kiedy Darewicz mógł wyczytać, że jest specjalistą od urządzeń obozowych i że udaje się do Cairo z rozkazu władz palestyńskich dla poczynienia zamówień. Wojskowy „pass" był dołączony

Po zapadnięciu zmroku chłopiec ruszył ku szosie i pewnym krokiem doprowadził podchorążego do stojącego w rowie motocykliisty, który podczas jazdy mówił:

— Dojedziemy za pół godziny do stacji, pociąg będzie zaraz. Pan siada do wagonu pierwszego z policją palestyńską i nic pan nie mówi, tylko śpi. Tam będą nasi. Pieniądze i bilet mam w kieszeni z prawej strony, niech pan wyjmie — tak, dobrze... Do samego Cairo panu nie wolno jechać, nad ranem będzie stacja Ismailia, tuż w Egipcie, pociąg stoi długo, to pan tam wyjdzie i pójdzie naprzeciwko dworca do kantoru wymiany. Pasażerów będzie więcej, więc niech pan w kolejkę nie staje, tylko obejdzie od tyłu i zastuka w okienko, i powie pan „nie mam czasu, a muszę zmienić złote franki" — niech pan pamięta że trzeba powiedzieć „złote franki". Reszta zrobi się sama. W Cairo na dworcu pilnuje żandarmeria polska i Military Police, to dlatego niebezpiecznie...

(d. c. n.)

WYDARZENIA

Lewą nogą

Koło Placu Bohaterów Getta na odgruzowanym obszarze wzdłuż ul. Siedmiu kół stoi tablica obwieszczająca, że samodzielny Oddział Odgruzowania uwolnił plac od beznadziejnych ruin, jakie nam zostawiła wojna. Miła tablica.

Często wypadała mi tamtędy droga i wtedy odnosiłem wrażenie, że słyszę jakieś dźwięki, zwłaszcza wieczorem podczas odgruzowania właśnie. Jakby nuce nie... Białej Damy.

Wreszcie odkryłem tajemnicę tych dźwięków: oto na jednym z drzew powiesił się spód kamy ze sprężynami i działa teraz jak wrocławska harfa Eola. Jak się kanapa powiesiła na drzewie i kiedy — nie wiem. Dość, że wisi. Plac odgruzowano, uporządkowano, ktoś obiecał urządzić tam zieleńce, a ka napa jak wisiała, tak wisi.

Dziwne są skojarzenia myśli! Bo o wrocławskiej harfie Eola przypomniałem sobie wczoraj, gdy przechodziłem przed kościołem Marii Magdaleny. Na wysokiej i bagnistej ulicy Szewskiej stało auto ciężarowe. Ładowano kamień. Przeważnie granit. Widocznie, aby łatwiej było ładować, duże płyty granitowe rozbijano młotem na kawałki...

Wyszedłem na Rynek ulicząką o swoistej nazwie Kurzy Targ. Patrzę: trwa praca przy naprawie toru tramwajowego. I rozbija się przy tym kostkę granitową „na mak".

O co mi chodzi? Sam nie wiem. Jestem dziś w dym bumborze. Wiedy zwykle zrzędzę na niepoządki i bezmyślność.

Sulek

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ TEATR MŁODEGO WIDZA udzielił swoim sąsiadom pięciu dni na damowy walcą na przedstawienie. Sąsiadami są mieszkańcy Biur sy Związku Inwalidów Wojennych. Przyszli do nas inwalidzi uczniowie wrocławskich zakładów naukowych, mieszkający w busie i opowiedzieli, o pięknym pokoju swoiego sąsiada — Teatru Młodego Widza. Opowiadali z zachwytem.

✪ WSZYSTKIE OBYWATELSKIE KOMITETY odbudowy Warszawy i Dolnym Śląsku wysyłają delegatów na zjazd wojewódzki, który odbędzie się jutro o godz. 10-tej rano w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Podwale Otwackie 17/18.

✪ BIBLIOTEKĘ O 300 TOMACH otwiera dziś Koło ZMP przy Zarządzie Miejskim. Do zebrania kiegi gościnu dopomógł Komitet Zakładowy PZPR, Związek Zawodowy Pracown. Samorząd, a przede wszystkim sekretarz sekcji tego Związku ob. Ksawery Różanowski. Wypożyczania będzie bezpłatne.

✪ ZBIÓRKĘ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ zarządzono dziś na godz. 17 Dolnośląskie Tow. Muzycz. Odbędzie się ona w szkole im. Chopina (ul. Siemianowskiego 18, koło Klęczkowskiej). Towarzystwo informuje nas: szczególnie mile widziane są altówki, wiolonczele i kontrabasy.

✪ NIE SPODZIEWALIŚMY SIĘ, że niedawiańek Kostus ma aż tak wiele sympatii we Wrocławiu. Telefonowali do nas wczoraj wielokrotnie młodzi wrocławianie z zapytaniem, jak niedawiadek się czuje i czy nie grozi mu zaczotwo. Możemy uspokoić przyjaciół Kostusia: stan się lepiej. Pierwszej nocy pił dużo wody, co wskazywało na stan gorączkowy. Wczoraj mniej ma dokuczało pragnienie. Kosek ma wilgotny i ochoty do jedzenia, co wróży jak najlepiej.

✪ CONCORDIA BRUT. Bochenek chleba z takim napisem wyłoczono w cieście leżał wczoraj na nasym biurku redakcyjnym. Bez na letki piekarni. Kupiono go w sklepie pewnej spółdzielni na Pam Polu. Piekarnia, wypuszczająca takie bochenki nadmiernie leżewaty powinch odbiorców...

✪ INFLUENZA U ŚWIŃ A INFLUENZA U LUDZI. Referat pod tym tytułem wygłosi dziś o godz. 18 na zaproszenie koła przyrodnicze Asystentów wydziału weterynarii dr H. Makower. Posiedzenie odbędzie się w sali Nr 1 gmachu przy ul. Norwida 28.

✪ WIELKIE ZEBRANIE zwołuje OKZZ na jutro o godz. 17. Odbędzie się ono w wielkiej sali konferencyjnej. Na konferencję mają przybyć wszyscy przewodniczący i sekretarze rad zakładowych, koła zakładowych, a także związkowi delegaci. Obecność konieczna.

✪ REBUSIK UKAZAŁ SIĘ wczoraj u nas w tytule zadania 4-ej. Brzmiał on: Zapowiedź Opery Dolnośląskiej Stolicy Opery Robotniczej. Z treści notatki dopiero na się było domyśleć, że tytuł brzmieć powinien: Zapowiedź Opery Dolnośląsej w mieście Opery Robotniczej. Co dziwniejsze: nasza miła korektorka nie obchodziła onegdaj imienin...

✪ KOMITET WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY powołali do życia współpracownicy Banku Rolnego. Na tym samym zebraniu omówiono znaczenie 3-go Kongresu Związków Zawodowych.

✪ KONKURS NA PIEŚŃ LIGI KOBIET ogłosił Zarząd Główny Ligi. Tematem pieśni ma być udział kobiet w walce o pokój i w postępowym wychowaniu młodzieży. Pieśń ma być ogarnąć najlepiej kobiet w Polsce Ludowej. Przewidziane są 2 nagrody: 50.000 i 25.000 zł. Termin wysyłania prac upływa 15 czerwca.

✪ ZABŁĄD 2 DZIELNICY ZMP organizuje 14 maja o godz. 17 dzielnicowy zjazd delegatów w sali ZUS (Pl. Prostokątny 8).

✪ DEA ZMP-OWCÓW biloty ulgowe na zamknięte przedstawienia „Chory z urojenia" w dniu 16 maja i „Wesołą Paradę" w dniu 15 maja są do nabycia w biurze ZAMP przy WSH (Kuźnicza 45 pokój 16) codziennie od 12 do 14.

✪ WYSTAWĘ PRAC E. GEPPERTA I H. Krasińskiej przygotowuje Związek Plastyków. Otwarcie — 14 maja o godz. 18 w lokalu Związku.

✪ JAKO NAGRODĘ, przyznała MRN Janowi Kuśmierskiemu stypendium w wysokości 4.000 zł miesięcznie za poziom prac na wystawie „Wrocław amatorom". Stypendium wypłacane będzie w roku szkolnym 1949/1950.

Auto strzaskało kiosk na Placu Solnym

Szofer wozu ciężarowego marki Jawas, należącego do Powszechnej Spółdzielni Spożywców zatrzymał auto na placu Solnym i od szedł na chwilę załatwić formalności z miliejantem. W wozie zostawił konwojenta. Konwojent, chociaż nie miał pojęcia o prowadzeniu auta, naciągał starter. Auto ruszyło... Nadzieja na zderzak stojącą na postoju taksówkę Nr 58, należącą do Stanisława Singera, wbiło ją kilkanaście metrów, wlecie wpakowało na narożny kiosk z gazetami i papierosami.

Trzask, huk — z kiosku pozostała sterta desek, spośród których wyłaniał się szczęty będące w tej chwili w kiosku kobiety — 16-letnia Janina Salamonowa i jej kolegaska 17-letnia Urszula Matysiakówna. Na szczęście nic im się nie stało.

Siedzący w taksówce p. Singer wyszedł z katastrofy także bez szwanku, lecz jego samochód uległ uszkodzeniu.

Szofer uciekający jeszcze parę metrów, sam zatrzymał się na ulicy. Konwojent, sprawca zajścia nieskyłanie przeraził się wypadkiem.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Otawska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Red. jest codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych, z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydaw niczo „Oświatowa „Czytelnik", Wrocław, ul. Otawska 10/11.
F-16112
Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"

WROCŁAW

Można jeszcze wiele zrobić

Wakacje za pasem

Musimy pomyśleć o wrocławskich dzieciach

W pierwszych dniach lipca wrocławskie młodzież wyjedzie na kolonie letnie. W tym roku akcja kolonijna obejmie 30.000 dzieci. Jest więc lepiej, niż w roku ubiegłym, bo jedzie o 39 tys. dzieci więcej.

Nie można jednak powie dzieć, że jest już całkiem dobrze. Wiele uczennic i uczniów szkół wrocławskich spędzi ferie w mieście. Powie ktoś, że we Wrocławiu słońca nie brak. My ti się. Zmiana środowiska, wspólne zabawy, dożonnie opieka i dobre żywienie dodatniej wpłyną na zdrowie dzieci, niż spędzenie wakacji we Wrocławiu.

Dlatego wszyscy, a przede wszystkim rodzice powinni wszędzie popierać i popularyzować akcję wczasów letnich dla młodzieży szkolnej.

Niech się nikt nie kieruje tym, że jeh dziecko polepiej na wakacje do cioci, czy do babci. Niech pomyślą o tych dzieciach, które nie mają gdzie jechać.

Dużą rolę w organizowaniu kolinii delegat mogą komitety Opiekuńcze przy szkołach. Mogą pomóc finansowo, mogą spo pularyzować akcję w zakładach pracy i organizować zbiórki pod hasłem — każde dziecko na kolonisch letnich". Zbierane pieniądza należy jak najszybciej odsyłać do Banku Gospodarstwa Krajowego na konto 941. — Wojew. Komitet dla spraw wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. Siedziba Komitetu mieści się w gmachu pocztu.

Przy każdej szkole sprawą wczasów zajmują się Koła Rodzicielskie.

Jeszcze nie zapóźno — jeszcze można dać możność wyjazdu paru tysiącom młodzieży.

Na ten rok przewiduje się 205 kolonii, 39 obozów, 242 pół kolonii i 530 dzieciaków. Rodzi ce dziecka, chcąc je wysłać na kolonie muszą wypełnić kartę wczasową, którą otrzymają w szkolnych Komitetach. Rodzicielskich. Każde dziecko przed wyjazdem jest badane przez lekarza.

Jeżeli akcja zbiórkowa będzie masowa i jeżeli każdy wnoszowanin da 10 zł to limduszy wczasów letnich dla młodzieży wzrośnie o 2.500.000 zł. Za 10 zł można kupić naszym pociechom miesiąc radości, zdrowy, śmiechu i zdrowia. (Jur)

Z drukarni do rąk Czytelnika

Droga dzienników i tygodników

Jeszcze blady świt wisi nad miastem, a już przeszło 50 kolporterów, obładowanych „Słowem Polskim" rozwozi paczki na rowerach do punktów dystrybucji w całym Wrocławiu.

Jeszcze godzina, a wszystkie kioski powinny mieć „Słowo", aby ludzie, idąc do pracy, mogli je kupić.

Rozwozicielce pism czytelnikowskich biorą je z trzech rozdzielni. Z rozdzielni na ul. Kościuszki 81, z ul. Żeromskiego 48 i z ul. Otwar tej 49.

Po rozwiezieniu „Słowa" wracają i biorą całą prasę czytelnikowską ze wszystkich miast Polski, a więc: „Życie Warszawy", „Trzeopo kowiec", „Dziennik Polski", „Głos Wielkopolski", „Kurier Szczeciński", „Dziennik Łódzki", „Dziennik Bałtycki" i inne. Z tygodników „Przekrój", „Przyjaciółka", „Sęp ki", „Mucha", itd.

CENTRALA

Nim jeszcze pisma te dostaną się do rozdzielni, muszą wpierw przeszło 120 kioskach wrocławskich. Jeszcze godzina, a wszystkie kioski powinny mieć „Słowo", aby ludzie, idąc do pracy, mogli je kupić.

Rozwozicielce pism czytelnikowskich biorą je z trzech rozdzielni. Z rozdzielni na ul. Kościuszki 81, z ul. Żeromskiego 48 i z ul. Otwar tej 49.

Po rozwiezieniu „Słowa" wracają i biorą całą prasę czytelnikowską ze wszystkich miast Polski, a więc: „Życie Warszawy", „Trzeopo kowiec", „Dziennik Polski", „Głos Wielkopolski", „Kurier Szczeciński", „Dziennik Łódzki", „Dziennik Bałtycki" i inne. Z tygodników „Przekrój", „Przyjaciółka", „Sęp ki", „Mucha", itd.

CENTRALA

Nim jeszcze pisma te dostaną się do rozdzielni, muszą wpierw przeszło trzeźwiejsze rozdzielnie głowna tzw. ekspedycję kolportażu Czytelnika, mieszczącą się przy ul. Oławskiej 10/11.

Pracę ekspedycji można zaobserwować przez wielkie okno wychodzące na ulicę. Wielu przechodniów przystaje i z zainteresowaniem zagląda do środka.

Kierownik ekspedycji — p. Władysław Kołakowski — zaznajamia nas z techniką pracy.

— Rozdzielamy na cały Dolny Śląsk wszystkie pisma czytelnikowe, niektóre innych wydawnictw i prasę zagraniczną. Większość prasytek przewozimy zatami z dworca do ekspedycji. Niektóre natomiast prosto z dworca wysyłamy dalej w teren. Nasze „Słowo" wysyłamy do wszystkich miast. Przyjęliśmy takie całkowity kolportaż gazety „Wolność".

— Ile gazet rozprowadzacie na okręg dolnośląski?

— Dziennie przechodzi przez nasze ręce mnogie tysiące numerów. Dziennie rozprowadzamy np. 28.000, z czego na Wrocław 25,000, „Przyjaciółek" 100.000 — (na Wrocław 35.000), „Szpilek" i „Muchy" mniejwięcej po 2.000. Rozprowadzamy także tygodnik „Robiera Polski".

— Jak odbywa się rozprowadzanie?

— Pracujemy po 16 godzin na dwie zmiany. Grupowi p. Waldemar Rowe i p. Marciniak rozdzielają nadesłane czasopisma i gazety na półki. Muszą rozłożyć 25 tysięcy gazet codziennie i 10 tysięcy czasopism, co w sumie robi tysiąc numerów. Każdy egzemplarz muszą przejść przez ich ręce. Ekspedytor, p. Kłosiński zajmuje się sprawy wysyłkowe. Pp. Podrasa, Bajszczak, Krupa i Maciejewski owijają gazety papierem, zmuszają je drutem.

ZAROBKI

— Ile zarabiają stali rozwozziele gazet?

— Pensja wraz z dodatkami, jak amortyzacja roweru, wynosi około 17 — 18.000 zł.

— Czy jest łatwa sprzedaż gazet?

— Tak. Kto chce, kupuje gazety w rozdzielni przy ul. Kościuszki i sprzedaje w kioskach, w teatrach, w szpitalach, na ulicy itd. Jeżeli jest sprytny to może zarobić nawet do 1.000 dziennie.

— A jak z prasą zagraniczną?

— Tymi sprawami opiekuje się p. Józef Tymoszewiak. Dzienie rozdziela 300 egzemplarzy, około 50 różnych pism zagranicznych. Jeśli chodzi o rozwożenie „Słowa" to chodzenie dodać, że do odległych zych okolic jak np. Sępolno i Pale Pole rozwozimy nasze pismo autem.

— Czy właściciele kiosków, nie sprzedawszy wszystkich numerów, ponoszą jakieś straty?

— Żadnych. Przyjmujemy wszystkie zwroty. Tak od kioskarzy, jak i od sprzedawców ulicznych. (Jur)

Nie wiemy jak to załatwić...

Zwiedził się do nas student. Ma trzech młodszych braci. Wszyscy się uczą. Są sierotami. Z trudem wszystkich się z bnem. Do tej pory jakoś sobie radzili. Naraz przyszło nieszczęście: 19-letni Józef legł w szpitalu. Gruźlica. Przeżegnał się. Opłakuje brata. student. — Jedni nadzieję, że choroba jakoś przejdzie, ale stan nie jest dobry. Lekarze orzekli: zaprzestać stosowanych tymczasowy. Jakieś 12 — 15 gramów. Chory dowiedział się o tym, i biłe ga brata — ponoć coś. Ubrał odzieżowa, że ten środek jest dla niego ratunkiem.

Brat — opiekun odchodzi od zmysłów, bo jest bezsilny. Ciężki niewystarczone mojej, gdy odwiedzamy chorego. Chciałby bratu pomóc, a nie może...

Wreszcie wystosował do nas list. Długi list, opisujący swoją ciężką sytuację życzenia.

List ten nas wzruszył.

Nie możemy prosić o stypendium czyne. Jest za drogo. Ale musimy skomunikować się z Czytelnikami, by zapytać:

A może kiedś ma ten lek i chce pomóc?

Zastanówmy się też, czy nie udałoby się zebrać całej doszy od kilku osób.

Jeden z 4-ech żyjących kobziarzy

wystąpi na Festiwalu Muzyki Ludowej

Jak się dowiadujemy obok szepoły górzańskiego Spółdzielni Domu Ludowego w Bukowinie Tatrzańskiej wystąpi we Wrocławiu jeden z czterech żyjących do tej pory w Polsce kobziarzy ze swoim własnym repertuarem. Poza tym zobaczymy szinkę sceniczną „Ojcowizna" napisaną przez Franciszka Dominiaka.

W Festiwalu wezmą udział najlepsze chóry wrocławskie w liczbie 18. Wystąpią więc chóry: Dolnośląskiego Tow. Muzycznego pod kierownictwem Z. Szczepańskiego, Polskiego Radia (p. Gocelej), „Akord" (p. Kierasiński), „Echo" (p. Łęgowski), oraz chóry kolejowe „Nadodrzański" i „Sygnał" (p. Czerniawski), akademicki

Leśnica ma świetlicę

W niedzielę, w ramach Tygodnia Oświaty, Kolarzy i Pracy — odbyło się w Leśnicy uroczyste otwarcie świetlicy.

Dotychczas dawał się odczuwać duży brak salki świetlicowej. Trudno było myśleć o urządzeniu łącznej na większą skalę zakrojonej imprezy, gdyż brak sali stawał na przeszkodzie. Zajął się tym w końcu prezydent miasta Kupczyński i dzięki jego poparciu Leśnica ozyskała piękną świetlicę. Jest to duża sala, na scenę, nadająca się na komicie na większe zebrania.

Na otwarcie zebrało się około 1000 leśniczan, którzy wysłuchali przemówień naczelnika MTO VIII obw. Witkowskiego, prezydenta Kupczyńskiego oraz przedstawicieli KM PZPR ob. Szyńkera.

Nadzwyczaj udany był występ zespołu świetlicowego Zarządu Miejskiego, który zdobył sobie ogólny aplauz u obecnych. (—)

Zimni święci

Tradycji meteorologicznej stało się zadość. Odwiecznym okres chłodów na „zimnych świętych" (Pankracy, Serwacy i Bonifacy) nastąpił jeszcze przed św. Pankracym, którego dzień wypada dzisiaj. Dotąd przymrozki, które tak gnębią ogrodników — nie wystąpiły. Jak na mamy chłodnego powietrza już od 3 dni ogarniają Europę. Barometr we Wrocławiu stoi nawet dość wysoko, ale słońce rzadko się pokazuje.

Wczoraj nad ranem temperatura wynosiła 3 stopnie, a po południu 15.

Dziś niebo nie będzie pogodne, ale możliwe są przejaśnienia.

Mówimy o naszym mieście

Gdy pachnie wiosną

Wiosna... maj... młodość...

Człowiekowi robi się tak lekko na duszy, że chętnie pisałby wiersze, gra na gitarze, lub objąć pozycję urzędnika miejskiego.

Ten urzędnik jest gorzy las, a na tasem łąki. O zmierzchu Wrocławu wychodzi na spacer. Para za parą, cicho, przytulnie, jak w bajkach dla dzieci. Szybcety rozpływają się w mroku, las szumem liści śpiewa księżycowe serenady, a pusta łąka zda się wonić i kusić zapachem. Gwiazdy flirtują z księżycem, dusze w mroku nocy zawierają pakty wiecznystej przyjaźni, spokojne odjęcia świat bezkiewicz wyjmen powietrzem pięści powiązanej wtuny. Ale mimo wszystko opanowuje mnie wściekły chandra. Zamykam drzwi na klucz, gasię światło, otwieram okno i liczę zapałki. Nie ma gwiazdy gustaszy. Koma potrzebne są szerzne horyzonty, może poszczęść od znajomych kometkę lub przymkać oczy i łazić tam, gdzie godzinu bezkres granicę z natury.

W przystępie wujątkowo dobrego humoru wybrałem się na mecz footballowy. Dookoła stadionu, porównięto trawą, stały nieprzyzwoite tłumy ludzi. Obok udzięczących podłotków uzypotały się najprzód stare matrony, byłszczne hur mium i setką tanych wierszików trostkiwie pieśgnowanej, a zwłoczdęf srody. Po środku z wściekłowidnymi mi przyczyn biegało dwudziestka kilku zamęgłistowanych gentlemenów, kopiących zawzięcie piłkę.

Od czasu do czasu boisko zamieniało się w bokserski ring, a piłkę biłczność z radości i entuzjazmu wynosiła milicję. Jakiś pan krzyczał przez megafon, a tuny w mamentach najbardziej elekwencji przerzucał zdanie przeciągłym gaję zdaniem. Ktoś niedoszanowie sobie tał cudną matkę, ktoś niepochlebny nie mówił o jej synach. Rozchybotane zmorzmyzmo bite obiżaki, a półnadzy gentlemeni gonili się przez półtorej godziny po całym boisku.

Zaczerwonałem po placu i spojlegdając na swoje własne niefootballowe nogi, odnaśłem wrażenie, że dobrze jednak będzie pozu piąć niem pozukać jeszcze jakiegoś indzkiego i wężciwego zajęcia. Słyszałem, że „Pafuwag" otwiera kursy dla bramkarzy i tenpęć łączników. Zapisę się na charakterze wolnego słuchacza. Uczyć się będę szczerze i z entuzjazmiem albowiem wydaje mi się, że w życiu lepiej być dobrym footballowym graczem, niż na skórę kopanej footballowej piłkę. Szczególnie kiedy nad światem wrocławi się maj a z nieba na ziemię spadają gwiazdy. Głupstwo to nie wszystko. Niekiedy przydają się szerokie pięcy długie ręce no i mocny grunt pod własnymi niefootballowymi nogami. Ale wiosną, zwłaszcza, gdy kołcząc się maj i przemija wiosna.

Józef Muszkat

»Biblioteka w prenumeracie«
najszybszą drogą do skompletowania biblioteki domowej.
Prospekty i szczegółowe informacje we wszystkich Księgarniach „Czytelnika" i w Administracji Klubów, Warszawa, Daszyńskiego 16.
K 1996

WIDZIAŁEM I SŁYSZAŁEM

TEATRY

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19.30 „Carmen".

TEATR POPEŁARNY — o godz. 19.30 „Bohaterstwo pozostanie na zawsze", Michajłowa — występ gość. teatru rosyjsk.

TEATR MŁODEGO WIDZA — o godz. 12.30 „Książka z obrazkami" przedst. zamkn. dla szkół.

KINA

„SLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 49 — „Wielkie nadzieje" (ang.) pocz. 13.30, 18, 20.30.

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Czwarty peryskop" (radz), pocz. 13.15, 16.15, 20.30.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Przemycnie" (czeski), pocz. 16, 18.15 i 20.30.

„PLONIA", ul. Żeromskiego 52 — „Dziewczę z północy" (amer.) pocz. 16.30, 18.45, 21-szza.

„PIOTR", ul. Stalina 71 — „Cyrk" (radz.) pocz. 16-ta i 17-ta, Program aktualności o godz. 19 — 20 — 21. — Przegląd sportowy na tle Warmii i Mazur.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Na tropie zbrodni". (ang.) pocz. 17 i 19.15 i 21.

„FAMA", Pale Pole — „Stalowe serce" (polski) pocz. 18.15, 20.30. Czynne czwartki, piątki, soboty i niedziele.

ŚWIETLICA FILMOWCÓW — Sępolno ul. Olszewskiego 58 wyświetla film pt. „Pisząca węgierska", „Życie wsi frankońskiej", „Tacgowisko ryb w Bergen", „Przemysł rybny w Islandii", „Kolejki górskie". Nadprogram bajecznika. Początek o godz. 16, i 20-tej

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 36, wyświetla codziennie od godz. 9—22 „Tureja — Konstantynopol".

Nocne dyżury aptek

„Pod czterema wiatami" Damrota 7.

„Pod Murzynem", Plac Solny 3

„O. O. Bonifratrów, Traguta 37

„Pod Aniołem" Szczytnicka 28.

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś Szpital Uberpła Sępolno Sępolnej 91. Prostokątny 8 (tel. 39-71).